20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. **Nr. 267.**

Kraków, sobota 16 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Zupełne porozumienie we wszystkich ważnych sprawach.

Dalsze rozmowy Mołotowa z kanclerzem Hitlorom i ministrem Ribbentropem. – Odjazd Mołotowa z Berlina.

Berlin, 15 listopada. **Podczas swego pobytu w Berlinie w dniach 12 i 13 listopada br. przewodniczący rady komisarzy ludowych i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych W. M. Mołotow przeprowadził rozmowy z Kanclerzem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem.**

Wymiana zdań upłynęła w atmosferze wzajemnego zaufania i doprowadziła do obustronnego porozumienia we wszystkich ważnych sprawach, które interesują Niemcy i Unję Sowiecką.

We środę ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Berlinie Szkwarcew wydał na cześć przebywającego w Berlinie w charakterze gościa rządu Rzeszy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarza ludowego dla spraw zagranicznych W. M. Mołotowa przyjęcie, w którem wzięli udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i czołowe osobistości państwa, partji i wojska. Na przyjęcie przybyły również osoby z otoczenia Mołotowa oraz członkowie sowiecko-rosyjskiej ambasady w Berlinie.

Po dwóch dniach pobytu w Berlinie przewodniczący rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych W. M. Mołotow opuścił we czwartek przedpołudniem stolicę Rzeszy, powracając do Moskwy.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop towarzyszył prezydentowi Mołotowowi z zamku Bellevue na dworzec anhalcki i przeszedł wraz z nim przed frontem, ustawionej na dworcu kompanji honorowej wojska.

Przewodniczący rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. pożegnał się następnie z całym szeregiem czołowych osobistości państwa, partji i wojska. Pojawił się również ambasador Z. S. R. R. w Berlinie Szkwarcew wraz z członkami ambasady, podobnie jak i charge d'affaires włoskiej ambasady, radca ambasady Zamboni.

Po serdecznem pożegnaniu się przewodniczący rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. Mołotow wsiadł do pociągu specjalnego, który o godz. 11 opuścił dworzec anhalcki.

Uroczystość pożegnania W. M. Mołotowa miała bardzo podniosły charakter. Kompanja honorowa wojska oddała mu na dworcu honory, a orkiestra odegrała marsza reprezentacyjnego. Dworzec był uroczyście udekorowany.

Półurzędowe oświadczenie niemieckie w związku z wizytą Mołotowa w Berlinie.

(=) **Bukareszt.** 15 listopada.

Oficjalna „Niemiecka polityczno-dyplomatyczna Korespondencja" w związku z wizytą Mołotowa w Berlinie pisze: —

Życiowa doniosłość, a nawet konieczność przyjaznych i opartych na wzajemnem zaufaniu stosunków niemiecko-sowieckich stanowią w przekonaniu obu narodów mocną i trwała podstawę ich obustronnej polityki. Wizyta złożona w stolicy Rzeszy przez przewodniczącego Rady komisarzy ludowych ZSSR. i komisarza ludowego spraw zagranicznych M. W. Mołotowa stanowi dowód tego zrozumienia. Rząd widzi w swym gościu jednego z tych mężów stanu, którzy w sposób zdecydowany przyczynili się do stworzenia nowej ugruntowanej na doświadczeniu historycznem polityki.

Myślą przewodnią porozumienia niemiecko-sowieckiego jest takie ukształtowanie i uzgodnienie wzajemnych stosunków, aby w każdej chwili mogły być uwzglednione żywotne interesy partnerów, aby zgóry zostały wyeliminowane wszelkie płaszczyzny ewentualnych tarć, oraz aby wzajemne współżycie przekształcało się coraz bardziej w ścisłe współdziałanie.

W przeciwieństwie do praktyki, wprowadzonej przez państwa zachodnie, myślą przewodnią tej polityki jest zjawisko, że żaden z obu partnerów nie upatruje swej korzyści w tem, że drugi partner odczuwa przeszkody w zaspokojeniu swoich potrzeb życiowych. Wręcz przeciwnie: obaj partnerzy sa owiani przekonaniem, że dobrobyt i bezpieczeństwo jednego stanowi równocześnie korzyść drugiego partnera.

To zasadnicze nastawienie jest niezależne od chwilowych warunków, a więc także od stosunków wojennych, jakie w obecnej chwili absorbują jednego z partnerów. Dzięki temu też istniejący obecnie konflikt bynajmniej nie stanowi przeszkody dla obu mocarstw w ich dążeniu do przywrócenia uporządkowanych stosunków we wspólnej strefie granicznej, a nawet imperjalistyczna wojna, prowadzona przez Anglję stanowi właśnie punkt wyjścia dla tej nowej orjentacji.

Obecny konflikt już oddawna nie wchodzi w zakres politycznych stosunków obu mocarstw. Jego miejsce zajęły plany odbudowy, jaką oba mocarstwa są zdecydowane przeprowadzić w interesie swoich narodów z silnym zamiarem niedopuszczenia do jakichkolwiek przeszkód ze strony czynników nie mających na tych terenach nic do szukania.

Wręcz przeciwnie wszelkie manewry zmierzające do zakłócenia tej pracy jeszcze silniej mogą się przyczynić do pogłębienia przekonania o konieczności nowego porządku, obejmującego cały świat, od którego muszą jedynie zostać wykluczeni ci, którzy na każdym kroku dowiedli swoich destrukcyjnych tendencyj.

Stosunki niemiecko-sowieckie oparte sa na wyłącznej konstruktywnej podstawie. Stosunek ten już raz od chwili swego powstania okazał się owocny dla obu partnerów, umożliwiając nietylko zaspokojenie konieczności bezpieczeństwa, ale także zrealizowanie dawnych niezmiernie doniosłych roszczeń każdego z partnerów. Z drugiej strony przyjaźń niemiecko-sowiecka wpłynęła dodatnio na stosunki Związku Sowietów z przyjaciółmi i sprzymierzeńcami Niemiec z tym rezultatem, że wszystkie cztery eurazyjskie wielkie mocarstwa są gotowe poczynić wysiłki w kierunku poszanowania swoich wzajemnych interesów żywotnych. Równocześnie temsamem otwierają się drogi ku nowemu rozwojowi politycznemu na świecie.

Londyn a wizyta Mołotowa w Berlinie.

W Anglji podnoszą się głosy krytyki przeciw polityce Halifaxa

(=) **Sztokholm,** 15 listopada. **Ostatnie doniesienia, nadeszłe tu z Londynu, stwierdzają niedwuznacznie, że wiadomość o wizycie sowieckiego komisarza spraw zagr. Mołotowa w stolicy Rzeszy stanowiła dla opinji publicznej Wielkiej Brytanji wielką niespodziankę.**

Wobec zaostrzenia sytuacji politycznej i wojskowej we wschodniej części Morza Śródziemnego, z natury rzeczy coraz bardziej palącym problemem dla Londynu staje się wybrnięcie z beznadziejnej izolacji w Europie. Wszystkie te wysiłki okazały się jednak znowu daremne.

Spowodowało to **niezadowolenie angielskiej opinji publicznej,** które zarysowuje się wyraźnie na londyńskim horyzoncie w odniesieniu **do odpowiedzialnych kierowników polityki brytyjskiej.**

W tej chwili zaznaczają się już dwojakiego rodzaju oznaki tych nastrojów. — Pierwszy jest sposób, w jaki przygotowuje się brytyjską opinję publiczną na tę porażkę dyplomacji angielskiej, ponieważ **dzienniki angielskie wstrzymują się narazie z wszelkiemi komentarzami na temat wizyty Mołotowa w Berlinie.** Natomiast cytuje się **głosy prasy amerykańskiej,** które nawet dla Anglików brzmią bardzo pesymistycznie.

Jeszcze wyraźniejszym dowodem kryzysu zaufania jest gwałtowne nawoływanie „News Chronicle i stojących za tym dziennikiem kół, iż **nadszedł już czas udania się lorda Halifaxa na zasłużony spoczynek.**

Dzisiaj nie da się jeszcze przewidzieć, czy te pierwsze oznaki kryzysu zaufania, mającego swoje bardzo realne źródło w dyplomatycznych niepowodzeniach Anglji, obejmą także szersze koła. Nie ulega jednak wątpliwości, że podróż Mołotowa do Berlina będzie musiała pociągnąć właściwe następstwa wobec niezadowolenia, wyrażanego stale przez koła ludowców na łamach „News Chronicle", oraz w kołach partji robotniczej wobec lorda Halifaxa, którego koła te czynią osobiście odpowiedzialnym za porażki polityki brytyjskiej wobec Rosji.

Zmiany w hiszpańskim Tangerze.

Madryt, 15 listopada. **Gubernator Tangeru płk. Yuste rozwiązał ostatnio policję międzynarodową tego obszaru.** Równocześnie stworzono tam oddziały wojskowe rekrutujące się z ludności tubylczej, a podporządkowane inspektorowi oddziałów Kalifa.

Włochy powiększają ruch okrętowy na Dunaju.

Rzym, 15 listopada. Agencja „Agit" donosi, że zostało założone **włoskie towarzystwo dla ruchu okrętowego na Dunaju.** — Towarzystwo to będzie działało w porozumieniu i w związku z innemi dwoma towarzystwami, a mianowicie „Fiat" i „Agip" z kapitałem 10 miljonów lirów. Głównem zadaniem tego towarzystwa będzie **przewóz ropy naftowej i innych produktów ziemnych.** Okręty i potrzebny do rozwinięcia działalności materjał został zamówiony w wielkiej mierze w stoczniach bukareszteńskich.



Fragment rozmowy Kanclerza Hitlera z przewodniczącym rady komisarzy ludowych ZSRR. W. M. Mołotowem (na lewo) w nowym pałacu kanclerskim w Berlinie.

Polityka zagraniczna Węgier niezmiennie oparta na polityce osi.

Przemówienie min. hr. Csaky w parlamencie.

(§!) **Budapeszt**, 15 listopada. **Węgierski parlament obradował nad preliminarzem budżetowym ministrestwa spraw zagranicznych. W związku z czem minister spraw zagranicznych hr. Csaky wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że polityka zagraniczna Węgier niezmiennie i konsekwentnie dostosuje się do polityki mocarstw osi.**

Jeśli chodzi o ważne zagadnienia, to min. Csaky oświadczył m. in. co następuje: Węgry są jedynym krajem niewojującym, któremu, dzięki poparciu Niemiec i Włoch, **udało się wybitnie rozszerzyć granice.** Wzrost potęgi mocarstw osi równa się więc rozwojowi Węgier, których jednem z naczelnych zadań jest umocnienie uzyskanej pozycji, bowiem po zakończeniu wojny tylko te państwa będą miały prawo dojścia do głosu, które będą zdolne do rozwoju moralnego, gospodarczego i wojskowego. Zawarty w Berlinie pakt Trzech Mocarstw witają Węgry w nadziei, że ten nowy trzon sił wpłynie korzystnie na stosunki z państwami sasiedzkiemi.

Pakt Trzech Mocarstw przyjęła Rumunja z żywą radością, co pozwala przypuszczać, że Rumunja zrezygnuje ze swych rewizjonistycznych dążeń. Fakt, że Rumunja zwróciła się do Niemiec z prośbą o wysłanie misji wojskowej i oddziałów instrukcyjnych świadczy o tem, że państwo to chce być ostoją ładu w rejonie Europy południowo-wschodniej.

Jak dawniej, tak i obecnie łączą Węgry **poprawne stosunki sąsiedzkie z Jugosławją.** Zawarta przed niedawnym czasem umowa amnestyjna **ze Słowacją** przyczyniła się do korzystnego rozwoju stosunków węgiersko-słowackich. Hr. Csaky żywi nadzieję, że z biegiem czasu stosunki te ulegać będą stałej poprawie.

Stosunek do Rosji Sowieckiej jest poprawny i normalny. Węgry czynią szczere wysiłki w kierunku rozbudowy stosunków gospodarczych z Rosją Sowiecką. Po skierowaniu przyjaznych słów pod adresem **Bułgarji**, mówca oświadczył, że Węgry poświęcają baczną uwagę **Francji marszałka Petaina.**

Na temat doniosłej kwestji narodowościowej minister Csaky stwierdził, że tylko bardzo niedoświadczony lub zacofany reżim mógłby uciekać się do systemu asymilacji. „Hrabia Stefan Tisza w roku 1917 obiecał Niemcom, zamieszkałym na ziemiach węgierskich traktowanie na odrębnych warunkach, jako nagrodę za szczególną wierność wobec państwa. Przykład ten będzie i dla nas w przyszłości miarodajny. W ciągu historji Węgry niejednokrotnie wchodziły w ściśle związki z Niemcami, i naród nasz nie ma żadnego powodu do wyrażania z tego powodu żalu".

Mocarstwa osi posiadają kierownicze stanowisko w południowo-wschodniej Europie. Uregulowanie stosunków w Europie południowej i południowo-wschodniej zapoczątkowane w roku 1938 w Wiedniu, usprawiedliwione jest historycznie w największym stopniu faktem, że Hitler i Mussolini wzięli na siebie ryzyko wojny, celem zabezpieczenia lepszego i trwalszego pokoju. Silne Węgry nietylko we własnym, ale także w europejskim interesie powinny trwać niewzruszenie po stronie silnej osi.

Zgon premjera egipskiego.

(=) **Atony**, 15 listopada. **Według doniesień z Kairo, we czwartek zmarł premjer egipski Hassan Sabry Pasza. Na temat przyczyny śmierci, jak również bliższych okoliczności zgonu premjera, który dziwnym zbiegiem okoliczności nastąpił w momencie najwyższego napięcia wewnętrznego w Egipcie i bezpośrednio przed zebraniem się parlamentu, brak dotychczas wszelkich szczegółów.**

Wskazuje się jednak na to, że naprężenie pomiędzy Hassanem, zdecydowanym przeciwnikiem urzystąpienia Egiptu do wojny po stronie Anglji, a władzami brytyjskiemi w Egipcie w ostatnim czasie coraz bardziej się zaostrzało.

Wiadomość o nagłej śmierci premjera Hassana Sabry Paszy spowodowała najwyższe napięcie i tak już w naładowanej elektrycznością atmosferze parlamentu, zwłaszcza, że dotychczas nie udało się jeszcze uzyskać bliższych szczegółów na temat zgonu premjera w tak decydującym momencie historji Egiptu.

W obliczu tej sytuacji, parlament wysłuchał ze szczególnem zainteresowaniem mowy tronowej króla, która była tak krótka i zwięzła, jak jeszcze żadna mowa tronowa wygłoszona w parlamencie egipskim.

Z uzupełniających doniesień z Kairo na temat tej mowy tronowej wynika, że w całej swojej tendencji odznaczała się ona niezwykłą rezerwą w stosunku do Anglji. Młody, popularny król Faruk, z którym związane są nadzieje wszystkich narodowych elementów Egiptu, podkreślił szczególnie dobitnie i wielokrotnie, że Egipt widzi najlepsze zabezpieczenie swej przyszłości w swoich własnych siłach i że według przekonania rządu egipskiego ta polityka, podzielana również przez parlament, najbardziej uprawnia do nadziei spełnienia wszystkich życzeń Egiptu.

Oprócz wzmianki, że Egipt wypełnił swoje traktatowe zobowiązania wobec Anglji, król Faruk mówił jedynie o Anglji w związku z kwestjami gospodarczemi. Oświadczył on, że nic nie jest w stanie lepiej zagwarantować pomyślnych rezultatów działalności rządu egipskiego, jak usunięcie trudności, spowodowanych wojną w życiu gospodarczem kraju. Rząd poczynił w tym kierunku wszelkie kroki, jakie są w jego mocy.

Przymusowe szczepienie w Hiszpanji.

Madryt, 15 listopada. **Rząd hiszpański zarządził ostatnio przymusowe szczepienie ludności przeciwko ospie. Odnośne rozporządzenie ustala, że tylko ci obywatele hiszpańscy otrzymają karty żywnościowe, którzy dali się szczepić.** W wielu miastach urządzono w pobliżu urzędów wydających karty żywnościowe placówki szczepienia ospy, gdzie dokonuje się tego zabiegu bezpłatnie.

Szkody wyrządzone przez burzę w Holandji.

Amsterdam, 15 listopada. **Prasa holenderska donosi wyczerpująco o szkodach, wyrządzonych przez burzę, szalejącą przez noc na czwartek w całej Holandji.**

W Nijwegen i w Selo znaleziono dwie osoby zabite. Większa część prowincji Brabant ucierpiała najwięcej skutkiem burzy. W Voert zawaliła się stara wieża kościoła św. Marcina. Pod wpływem orkanu, kilka mniejszych statków, stojących w porcie rotterdamskich, zerwało się z kotwicy. Jeden z nich rozbił się i zatonął. Inne wiatr skierował w górę rzeki Mass tak, że służba okrętowa i lotna policja musiały je łapać i zakotwiczać na nowo.

Szef rządu rumuńskiego gen. Antonescu przybył do Rzymu.

Powitanie przez Mussoliniego na dworcu.

(=) **Rzym**, 15 listopada. **Szef rządu rumuńskiego generał Antonescu przybył we czwartek o godz. 10-tej do stolicy Włoch w otoczeniu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych księcia Sturdza i podsekretarza stanu dla prasy i propagandy Constante.**

Na powitanie gości rumuńskich zjawili się na dworcu, udekorowanym uroczyście flagami rumuńskiemi i włoskiemi, **Mussolini**, włoski minister spraw zagran. **hr. Ciano**, oraz minister kultury ludowej **Pavolini** wraz z licznemi czołowemi osobistościami ze sfer rządowych, partyjnych, oraz armji.

Po serdecznem powitaniu przez Mussoliniego i hr. Ciano goście rumuńscy, po przejściu przed frontem kompanji honorowej przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego, wyszli przed dworzec, gdzie olbrzymie tłumy ludności zgotowały im entuzjastyczne powitanie, kontynuowane również przez całą drogę do Villa Madama, przez bogato udekorowane flagami ulice Rzymu.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła 5 okrętów handlowych.

Dalsze sukcesy podczas ataku na konwoje.

Berlin, 15 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła pięć uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych łącznej pojemności 28.840 ton.

Mimo niekorzystnej pogody lotnictwo kontynuowało także i w nocy z 12 na 13 listopada swoje ataki odwetowe większemi siłami. Liczne pożary i wybuchy powstały przedewszystkiem w urządzeniach komunikacyjnych w północno-zachodniej części Londynu i w dokach zachodnio-indyjskich, w większej gazowni oraz w innych ważnych ze względów wojennych objektach miasta.

Także i Liverpool oraz Coventry były celami skutecznych nalotów bombowych.

W dniu wczorajszym samoloty bojowe zaatakowały Londyn i inne ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowej i środkowej i obrzuciły je, przedewszystkiem zaś lotniska, urządzenia kolejowe i zakłady zbrojeniowe pod Birmingham bombami.

Na terenie morskim: w pobliżu Kinnaird Head dwa ataki dokonane na konwój, strzeżony przez okręt artylerji przeciwlotniczej i inne okręty wojenne, zakończyły się pełnym sukcesem. Podczas pierwszego ataku został zatopiony okręt handlowy, pojemności 6.000 ton, a dalszy ciężko uszkodzony. Podczas późniejszego ataku jeden z okrętów, prawdopodobnie wiozący materjały wybuchowe względnie amunicję, pojemności 8.000 ton, otrzymał trafienie, które spowodowało wybuch na okręcie i jego całkowite zniszczenie. W odległości 360 km na zachód od Irlandji niemiecki bombowiec dalekosiężny zatopił brytyjski frachtowiec, pojemności 6.000 ton.

Nocne naloty brytyjskich samolotów na teren Rzeszy pozostały znowu bez godnego uwagi sukcesu. Jedynie w jednej walcowni bomba, która wybuchła w pobliżu uszkodziła odłamkami kilka budynków. Próba zaatakowania stolicy Rzeszy nie udała się. Zażarty ogień artylerji przeciwlotniczej zmusił nieliczne samoloty, które przedarły się aż do strefy zaporowej Berlina, do odwrotu, po przedwczesnem zrzuceniu bomb na skraju miasta. Tam, jak i w kilku innych miejscowościach powstało kilka pożarów strychowych, które dzięki energicznemu wkroczeniu służby bezpieczeństwa i pomocniczej oraz samoobrony, w najkrótszym czasie zostały ugaszone.

W nocy na 13 listopada jeden samolot brytyjski został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą. W walkach powietrznych dnia wczorajszego nieprzyjaciel stracił dwa dalsze samoloty. Trzy samoloty niemieckie zaginęły.

Na wszystkich frontach ożywiona działalność lotnicza.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 15 listopada. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W **Epirze** na obszarze Kalibaki rozwijały się skutecznie lokalne akcje, które były wspierane przez włoskie sztafety bombowe. **Kilka nieprzyjacielskich ataków na odcinku Corciano zostało ciężko odpartych przy pomocy lotnictwa, które wzięło pod ogień nieprzyjacielskie wojska w okolicach Jeziora Presba.**

Włoskie lotnictwo bombardowało lotniska w Papas, Argostoli i Preweza, przyczem trafiło objekty wojskowe i wzięło pod skuteczny ogień karabinów maszynowych nieprzyjacielskie kolumny. Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Valone, przyczem jest 6 zabitych i 80 rannych, dalej na Durazzo, gdzie nie spowodowano ani szkód ani ofiar.

Dwa samoloty typu „Blenheim" zostały zmuszone do walki przez włoskie myśliwce na wysokości Pantelerji i zestrzelone. Dalszy samolot tego samego typu został zestrzelony na wysokości Cagliari (na Sardynji).

We wschodniej części Morza Śródziemnego samoloty wywiadowcze nieprzyjaciel... zostały zaatakowane przez nieprzyjacielskich myśliwców, z których **dwaj zostali zestrzeleni.** Zestrzelenie dalszych dwóch nieprzyjacielskich samolotów jest prawdopodobne.

Włoskie samoloty torpedowe zaatakowały wypatrzony na wschodniej części Morza Śródziemnego nieprzyjacielski konwój i **storpedowały dwa parowce.** Jeden z nich zatonął, jak to stwierdził następnie jeden z morskich samolotów wywiadowczych.

Dalsza sztafeta włoskich lotników **trafiła krążownik, leżący w porcie Alexandria.** Tam dokonano nocą skutecznie dalszych nalotów na bazę flotową. Dalej ataki powietrzne były kierowane na linję kolejową Fuka-el Daba i Masten-Bagusch, przez które wywołano pożary. Pole lotnicze Maat Ba zostało wzięte pod ogień karabinów maszynowych, jeden z nieprzyjacielskich bombowców został podpalony, trzy poważnie uszkodzone.

Wszystkie włoskie samoloty, które brały udział w wymienionych akcjach, mimo silnej wszędzie obrony przeciwlotniczej ze strony nieprzyjaciela, powróciły do swych baz.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Bardia, Derna i Bengasi. Powstała lekka szkoda materjalna i jeden człowiek został zraniony.

W **Afryce wschodniej** doszło pod Lakitaung (jezioro Rudolfa) i pod Jubdo (na południe od Mega) do starcia między patrolami, przyczem przebieg starcia był korzystny dla Włochów.

Nieprzyjaciel wziął pod ogień artyleryjski bezskutecznie włoskie stanowiska pod Gallabat. Podczas nalotów na Assab i Diredaua powstała tylko zupełnie lekka szkoda, ofiar nie było.

Nieprzyjacielskie samoloty podjęły ataki na Crotone, gdzie bomby spadły w morze, na Tarent, gdzie wśród ludności cywilnej jest jedna osoba zabita i trzy ranne, a wśród wojska dwóch zabitych i 9 rannych, jak również kilka szkód materjałowych w domach mieszkalnych. Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały prawdopodobnie zestrzelone. (p)

Dokoła zdobycia Gallabat.

Rzym, 15 listopada. **Donieśliśmy ostatnio o obsadzeniu miejscowości Gallabat na zachodniej granicy Sudanu przez wojska włoskie po długiej i upartej walce.**

Obecnie napływają bliższe szczegóły o tych walkach i o samej miejscowości. **Gallabat jest ważnem centrum dla karawan przechodzących tamtędy, oraz leży na skrzyżowaniu dróg idących z Gondar w Afryce wschodniej, a prowadzącej do Gedarew.** Ta ostatnia miejscowość była w ostatnich czasach silnie bombardowana.

Anglicy, którzy w dniu 9 listopada zdobyli Galebat, ufortyfikowali się mocno w tej miejscowości, oczekując kontrataku włoskiego. Włosi atakowali Gallabat ciągłemi nalotami, niszcząc łączność Anglików z tyłami. Walka była o tyle trudna, że angielskie wozy pancerne były prawie wkopane w ziemię i niewidoczne. Jak się wyraża prasa włoska, stosują Anglicy w walce z Włochami system unieruchamiania sił włoskich zdala od północno afrykańskiego frontu, to jest na froncie południowym, aby przez to utrudnić położenie Włochów na granicy libijsko-egipskiej.

Według obliczeń włoskich, wyniosły straty angielskie w wojnie z Włochami **554 samolotów, podczas gdy Włosi stracili 84 samoloty.** W październiku b. r. stracili Włosi: w ojczyźnie swojej 6 zabitych, w Afryce północnej 137 rannych i 1 zaginiony, oraz 58 zabitych, w Afryce wschodniej 37 rannych, 13 zabitych, w marynarce zginęło 129 żołnierzy, 250 rannych, 312 zaginionych. W lotnictwie 57 zabitych, 57 rannych, 54 zaginionych.

SOS na morzach.

(=) **Nowy Jork**, 15 listopada. Kapitan amerykańskiego parowca „Exeter", który powrócił do Nowego Jorku, podał następujące interesujące szczegóły o swej podróży z Lizbony, o której już doniesiono: Wkrótce po swem wypłynięciu z Lizbony „Exeter" został zatrzymany przez dwa okręty. Wszystkie ubikacje parowca poddano rewizji.

Znamienną dla rozmiarów działań wojennych na morzu jest **wielka ilość sygnałów S. O. S. brytyjskich okrętów** — opowiadał dalej kapitan — przejętych przez niego podczas jazdy. M. in. otrzymał on alarmy o pomoc parowca „Starstone", który w pobliżu wybrzeża Irlandji został zatopiony przez lotników niemieckich. Ponadto „Exeter" przejął sygnały S. O. S. trzech okrętów, płynących w konwoju, zaatakowany przez pewien niemiecki okręt wojenny, a niedługo potem sygnały parowca „Ridley", na którym wybuchł pożar koło wybrzeża Portugalji.

Radjostacja Mackay przejęła drugi sygnał S. O. S. brytyjskiego parowca towarowego „Empire Wind" donoszący, że okręt tonie na skutek ataku lotników niemieckich. Ponieważ parowiec ten nie znajduje się w rejestrach Lloydu, zachodzi przypuszczenie, że jest to jakiś zakupiony okręt neutralny.

Pewna radjostacja amerykańska złapała we środę wczesnym rankiem (czasu nowojorskiego) angielską depeszę iskrową donosząca, że brytyjski parowiec towarowy „Empire Wind" został zbombardowany w odległości 375 mil na zachód od Foynes w Irlandji.

Dalsze echa trzęsienia ziemi w Rumunji

Bukareszt, 15 listopada. **Do północy wydobyto z pod gruzów 10-piętrowego gmachu Carlton ogółem 98 zwłok. We środę na bulwarze Dinicu Colescu zawalił się dalszy dom, uszkodzony w czasie trzęsienia ziemi.** Na szczęście ofiar w ludziach przytem nie było. Wynikła jedynie szkoda materjalna, wynosząca około 100.000 lei.

Na podstawie wyników prac komisji rzeczoznawców z ramienia bukaresztenskiego magistratu, zestawionych do czwartku w południe **należy 30 domów rozebrać zupełnie, a 31 domów częściowo.** Wśród budynków, które mają być rozebrane, znajduje się **także opera rumuńska.**

Ogółem do magistratu w Bukareszcie wpłynęło **3.200 podań o zbadanie domów.** W związku z pogłoskami, jakoby wielkie organy koncertowe w Ateneu Roman miały ulec zniszczeniu, komunikują, że **organy znajdują się nieuszkodzone na swojem miejscu,** a ucierpiały jedynie nieznacznie z powodu przedostania się do rur tynku i wody.

W związku z katastrofą, jaka nawiedziła Rumunję, nadesłano z zagranicy liczne nowe depesze kondolencyjne.

Wszystkie dzienniki opublikowały oświadczenie, wyrażające najserdeczniejsze podziękowanie posłowi niemieckiemu drowi Wilhelmowi Fabriciusowi i posłowi włoskiemu Pellegrino Chigi za cenną koleżańską i ofiarną pomoc przy narażaniu własnego życia, udzieloną przez organizacje niemieckie i włoskie.

Wydział pomocy partji legjonistów wyasygnował na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi swym komisjom powiatowym kwoty pieniężne, dochodzace w niektórych wypadkach do wysokości miljona lei. Ponadto związek legjonistów udzielił ze swych magazynów 25 wagonów drzewa budowlanego.

Jak donosi czwartkowy „Curentul", z powodu braku sił roboczych przy odbudowie zniszczonych domów, postanowiono zmobilizować wszystkich robotników i inżynierów i to natychmiast, ponieważ należy się liczyć jeszcze tylko z krótkotrwałym okresem pogody. Ponadto dziennik ten donosi, iż **postanowione jest ustalenie cen maksymalnych na wszystkie materjały budowlane.**

„Universul" przytacza szereg przykładów **oburzającego podwyższania cen o 50 do 100 proc. w ciągu ostatnich dni za gaszone wapno, cement i inne materjały budowlane.**

Prace ratownicze przy bloku Carlton stają się coraz trudniejsze z **powodu pożaru zapasów ropy, służących do opalania.** Znalezione zwłoki rozpoczęły się już rozkładać z powodu panującego żaru. Celem zapobieżenia większym wstrząsom, **zamknięto ruch ciężkich samochodów ciężarowych, traktorów i tanków przez bulwar Bratanu.**

Sąd w Ilfow **obłożył sekwestrem cały ruchomy i nieruchomy majątek osób postawionych w stan oskarżenia w związku z katastrofą Carltonu i zarządził odpowiednie adnotację w księgach hipotecznych.**

Minister sprawiedliwości Michael Antonescu opracowuje obecnie ustawę w sprawie nadzwyczajnych zarządzeń prawnych, celem przyjścia z pomocą poszkodowanym wskutek trzęsienia ziemi. Ustawa ta ma zawierać moratorjum dla odnośnych zobowiązań instytucyj kredytowych celem umożliwienia udzielania kredytów na odbudowę zniszczonych domów, oraz przewidywać utworzenie biura wynajmu mieszkań, celem zapewnienia pomieszczenia osobom pozbawionym dachu nad głową.

Trzęsienie nie pochodzi z Karpat.

Bukareszt, 15 listopada. Wielka katastrofa rumuńska zwróciła uwagę świata naukowego na dzieje trzęsienia ziemi w Rumunji, celem stwierdzenia, w jakim stopniu jest ten kraj zagrożony przez ruchy tektoniczne. Sejsmiczność danego kraju, to jest skłonność do przechodzenia wstrząsów wewnętrznych oblicza się na przeciągu roku. Według ciekawych wywodów profesora dra S. Linke posiadają np. sejsmiczność następującą: **Niemcy 0.1, Grecja 150, Chile 1000, Rumunja 15. Oznacza to, że np. w Niemczech daje się co 10 lat odczuć lekkie trzęsienie ziemi. Rumunja, należąca według tego obliczenia do uprzywilejowanych pod tym względem krajów, powinna przechodzić trzęsienie ziemi dosyć łagodnie, zwłaszcza jej niziny mołdawska i wołoska.** Tymczasem okazało się ono tym razem dosyć gwałtowne.

Trzęsienie ziemi w Rumunji nie pochodzi bynajmniej z Karpat, lecz z równin na wschód od Bukaresztu, mniejwięcej na linji Oltenita — Calarasi. Również w okolicy Jass i dolnego biegu Prutu i Dniestru znajdują się gniazda trzęsienia ziemi.

W ostatnich 150 latach przeszła Rumunja następujące trzęsienia ziemi: **6 kwietnia 1790** dało się we znaki bardzo silne trzęsienie ziemi, sięgające aż do Lwowa, do Krymu oraz Konstantynopola. W dniu **17 września 1821** miały miejsce liczne wstrząsy, trwające kilka miesięcy, które spowodowały zwłaszcza w Jassach ciężkie szkody, a sięgały aż do Mikołajewa i Odessy. **Dnia 23 września 1829** zniszczyło trzęsienie ziemi jedną wieś w powiecie Olwiopol i 150 domów w Bukareszcie. Sięgało ono aż do Siedmiogrodu na Węgry i na Ukrainę. **23 stycznia 1838** dało się odczuć trzęsienie ziemi w Ramnicu-Zarat i w okolicy, sięgając aż do Orsowej i Stambułu. **14 sierpnia 1864** miało miejsce ciężkie trzęsienie ziemi w Calarasi na 100 km na wschód od Bukaresztu. **W początkach maja 1879** padło ofiarą trzęsienia ziemi 27 domów w powiecie Szoroki. Ostatnie wkońcu trzęsienie ziemi wydarzyło się **14 października 1892. I wtedy to dało się ono odczuć w całej Rumunji, Bułgarji, na Węgrzech, w częściach Turcji i Rosji.** Możnaby więc na podstawie tych doświadczeń scharakteryzować sejsmiczność Rumunji w ten sposób, że ogólnie biorąc trzęsienia ziemi są tam słabe, ale **co 20—40 lat wydarza się jedno wielkie trzęsienie, które przybiera rozmiary katastrofalne.**

Program partji ludowej Afryki południowej.

(=) **Pretorja**, 15 listopada. Uchwalony przed kilku dniami przez radę federalną połączonych stronnictw narodowych i ludowych w Pretorji program działalności stronnictwa został przyjęty w niezmienionej formie przez kongres stronnictwa ludowego prowincji Kapu. Program partyjny m. in. przewiduje, że **Afryka południowa stanowi niezawisłe i suwerenne państwo. Partja jest przekonana, że najlepszą formą rządu jest republika, niezależna od korony brytyjskiej.**

Program działalności partji przewiduje: nie wtrącanie się do akcji wojennej innych państw, poddanie rewizji umowy z Simonstown, na podstawie której Anglja uzyskała bazę marynarki w najbardziej na południe wysuniętym cyplu afrykańskim, **niezależność polityczną i gospodarczą, własny hymn narodowy** według słów „die Stem van Zuid Afrika", **żądanie zawarcia układu pokojowego z Niemcami i Włochami, bowiem udział w wojnie Afryki Południowej nie jest niczem usprawiedliwiony.** Obywatele Unji południowo-afrykańskiej nie są obowiązani do służby wojskowej, bowiem nie chodzi tu o wojnę w obronie Afryki Południowej. Wreszcie kongres stronnictwa ludowego prowincji Kapu powziął uchwałę pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy przyczynili się do wciągnięcia w działania wojenne Unji południowo-afrykańskiej.

Zjednoczone stronnictwa partji narodowej oraz partji ludowej obejmują wszystkich narodowo-usposobionych Afrykańczyków, będących w opozycji do rządu i stanowią około 50 proc. ogółu białej ludności.

Zamknięcie drogi morskiej między Tasmanją i wybrzeżem australijskiem

(=) **Sztokholm**, 15 listopada. Na wodach australijskich zatonęły dwa większe statki, prawdopodobnie wskutek eksplozji min. W związku z tem czynne były przez szereg dni australijskie poławiacze min w celu oczyszczenia tamtejszych wód morskich z min. Jak donosi brytyjskie radjo wstrzymano komunikację na wodach australijskich między Tasmanją i wybrzeżem Australji.

Wzmożenie rybołóstwa w Hiszpanji.

Madryt, 15 listopada. **Według ostatnich obliczeń urzędowych wynosi ilość okrętów rybackich i łodzi 40.659, obejmujących razem 195.000 ton, a zatrudniających 165.006 rybaków.**

Wobec dotkliwego braku artykułów żywnościowych stara się rząd hiszpański rozwinąć jeszcze rybołóstwo, to też od początku br. rozpoczęto budowę 680 nowych łodzi, z czego 30 o przeszło 100 tonach. — Rybacy hiszpańscy zamierzają posunąć swoje wyprawy aż w okolicę Islandji.

Holendersko-japoński układ naftowy.

Tokio, 15 listopada. **Na zasadzie nowego układu, zawartego między Japonją a Indjami Holenderskiemi, Japonja będzie otrzymywała rocznie 1,8 miljona ton ropy naftowej i produktów naftowych.**

Układ ten, nad którym pracowano od kilku tygodni w Batawji, został zawarty między „Batnavsche Petroleum Maatschappij" z jednej strony a przedstawicielami japońskich importerów z drugiej strony.

Jak podano w Batawji do wiadomości, Japonja na zasadzie tego układu otrzymywać będzie dodatkowo, obok dotychczasowych dostaw naftowych, rocznie 760.000 ton ropy naftowej i 546.000 ton rozmaitych produktów naftowych (benzyna).

Dotychczas towarzystwa naftowe Indyj holenderskich dostarczały Japonji przeciętnie rocznie 494.000 ton rozmaitych produktów naftowych, które sprzedawano bezpośrednio przez własną organizację sprzedaży. Łącznie z dotychczasowemi dostawami Japonja będzie zatem otrzymywała w przyszłości 1,8 miljona ton.

Przesiedlenia w Finlandji

Sztokholm, 15 listopada. **W związku z odstąpieniem pewnych terytorjów fińskich Rosji, powstało poważne zagadnienie osiedlenia rolników, którzy opuścili ustąpione terytorja w innych okolicach Finlandji.**

Według dotychczasowych danych sprawa przedstawia się następująco: rząd fiński będzie musiał stworzyć 39.000 gospodarstw, z czego 26.000 rolnych, 9.000 zaś miejskich, na co potrzeba 331.000 hektarów ziemi. Już istniejące gospodarstwa rolne ustępują na ten cel 169.000 ha, reszta zaś, 162.000 muszą być dopiero udostępnione uprawie rolniczej.

Osiedlenie chłopów fińskich odbędzie się w częściach zamieszkałych przez Szwedów, to też tam właśnie dają się słyszeć głosy protestu.

W roku bieżącym ma powstać jeszcze 7—9.000 gospodarstw tak, aby do końca przyszłego roku cała akcja przesiedleńcza została ukończona.

Koncentracja wojsk angielskich w Irlandji północnej.

Sztokholm, 15 listopada. **Rząd w Dublinie kategorycznie odrzucił propozycję Anglików odstąpienia im baz flotowych.**

Jak donoszą z godnego zaufania źródła w Irlandji północnej, nastąpiła tymczasem **koncentracja wojsk angielskich.** Na granicy państwa Eire i Irlandji północnej ma być m. in. skoncentrowana cała dywizja pancerna, podczas gdy pewna część odkomenderowanych do Irlandji północnej angielskich garnizonów **składa się z wojsk nie-angielskich**, to znaczy przedewszystkiem Australijczyków, Nowo-Zelandczyków, Kanadyjczyków i kilku jednostek legjonu cudzoziemskiego.

W miarodajnych kołach londyńskich fakt koncentracji wojsk w Irlandji północnej nie został jeszcze ujawniony.

Jeszcze **większe rozmiary mają mieć przygotowania floty angielskiej.** W pewnych północno-irlandzkich portach miały być skoncentrowane większe angielskie transportowce wojskowe. Wszystko jest przygotowane do odjazdu tych okrętów. W trzech wojennych portach angielskich, a mianowicie w Milfort, Pembroke i Plymouth zaobserwowano od niedawna ożywioną działalność.

Także i rząd w Dublinie ze swej strony poczynił daleko idące znaczne posunięcia ostrożności, aby móc sprostać wszelkim manewrom zaskakującym ze strony floty angielskiej i angielskich sił lądowych. W Dublinie samym zapatrywania na możliwość zamachu angielskiego na Eire względnie na irlandzkie bazy flotowe są dość podzielone, jednak **naogół uważa się tego rodzaju rozpaczliwą próbę za możliwą**, gdyby straty brytyjskiej floty handlowej na Atlantyku w przyszłości miały się utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Proces szpiegowski w Londynie.

Berno, 15 listopada. **W ub. tygodniu odbył się w Londynie proces o szpiegostwo przeciwko pewnej Rosjance Annie Wołkow, która jest córką b. carskiego admirała i b. attache morskiego ambasady w Londynie.** Pozatem skazany został b. urzędnik ambasady amerykańskiej w Londynie Kent z powodu sprzeniewierzenia pewnych dokumentów na 7 lat więzienia.

Wołkowa została ukarana 10-letniem więzieniem.

Przywódca wolnej Irlandji.



De Valera, przywódca wolnej Irlandji, który sprzeciwił się oddaniu baz morskich Irlandji do dyspozycji Anglji.

Rozmowy ministra Edena.

Berno, 15 listopada. W związku z zakończeniem politycznej podróży ministra Edena dowiadują się z Londynu, że odbył on konferencję z następującemi osobistościami: z generałem Smuths'em, z b. cesarzem Haile Selassie przebywającym obecnie w Sudanie oraz z emirem Abdullahem, jak również z królem egipskim Farukiem.

Minister Eden przebywał również przez kilka dni w pustyni Marsa Matruk i we wschodniej Transjordanji, zwiedzając tamtejsze obozy wojskowe. Eden przyjął również pewną delegację turecką oraz przebywał w Jerozolimie i Haifie.

Gen. Smith na Bliskim Wschodzie.

Berno, 15 listopada. Szef sztabu generalnego brytyjskiej armji wschodniej gen. major Smith zwiedził podczas swej podróży po Turcji fortyfikacje w Tracji, jak również w Dardanelach. Jak się więc okazuje, podróż jego była rodzajem inspekcji wojskowego stanu Bliskiego Wschodu.

Powołanie nowego rocznika w Anglji.

Sztokholm, 15 listopada. Jak donosi agencja Reutera **została powołana połowa rocznika 1015**, a następnie ma się zgłosić nowy kontyngent mężczyzn w wieku lat 20 do poboru.

Młodzieżowa organizacja angielska.

Sztokholm, 15 listopada. Jak donoszą, stworzono ostatnio w Londynie **nową organizację młodzieżową pod nazwą „Youth Service Corps", która obejmuje wszystkich mężczyzn w wieku od 14 do 20 lat.** Zadaniem jej będzie przedewszystkiem uprzątanie gruzów z ulic, pomaganie przy ewakuacji oraz współdziałanie z Czerwonym Krzyżem.

Reorganizacja obrony krajowej.

Berno, 15 listopada. **Według oświadczenia Churchilla w Izbie Gmin obejmują organizacje obrony krajowej 1,700.000 ludzi, ale nie wszyscy żołnierze posiadają broń.**

Dopiero w przyszłości mają oni otrzymać karabiny, granaty ręczne itd. Obecnie mówi się w Anglji o reorganizacji tych formacji wojskowych, które mają zyskać charakter stały.

Zamach na bułgarskiego działacza politycznego.

Sofia, 15 listopada. **W mieście Silistar nad Dunajem w południowej Dobrudży znaleziono przywódcę bułgarskich nacjonalistów Jordana Lefterowa zastrzelonego we własnem jego mieszkaniu. Na klamce drzwi umocowano kartkę z napisem, że „dosięgnął go zasłużony los".**

Śledztwo policyjne wykazało, że Lefterow, jako agent nr. 14, stał na służbie rumuńskiej tajnej policji. Jako bułgarski nacjonalista witał on wojska bułgarskie, wkraczające do Silistar.

Rząd luksemburski udał się do Kanady.

Nowy Jork, 15 listopada. Jako pierwszy z licznych rządów emigracyjnych wyjechał z Londynu do Kanady rząd Wielkiego Księstwa Luxemburg, liczącego 300.000 mieszkańców.

Jak wiadomo wielka księżna Charlotta, wraz z rodziną, już dawniej wyemigrowała do Kanady. B. premjer luksemburski Dupont oświadczył we środę w Montrealu, że były rząd przeprowadzi narady w Montrealu z wielką księżną Charlottą.

Koniec działalności linij okrętowych.

Tokio, 15 listopada. Wobec zaognienia sytuacji na Dalekim Wschodzie i **utrudnienia komunikacji morskiej zawiesiły cztery linje pasażerskie i transportowe towarzystwa Japonja-Europa swoją działalność.** — Okręty tej linji kursowały między Japonją a Lizboną.

Dlaczego nie radośniej?

Od p. Stanisława K. z Krakowa otrzymaliśmy powyższe uwagi na temat obecnych nastrojów, z któremi nasi Czytelnicy niewątpliwie chętnie się zapoznają. Do sprawy, poruszonej przez p. K. powrócimy jeszcze w przyszłości. *(Red.)*

Minął żałobny czas Zadusznego Dnia.

Złożyliśmy naszym zmarłym doroczną daninę modlitwy, kwiatów i światła.

Cmentarze opustoszały, przygasły i tylko białe chryzantemy jaśnieją wśród nagich już drzew.

A my wróciliśmy do naszej codzienności, do szarego dnia trudów i troskania się o dalszy byt.

Przyznać trzeba, że często byt ten, tę codzienność szarą radzibyśmy zrzucić z siebie, radzibyśmy się z niej wyzwolić. I tak nieraz nerwowo nie wytrzymujemy, że — jeszcze sobie życie nasze i naszych współżyjących utrudniamy i obrzydzamy. Krótko mówiąc — jesteśmy pesymistami. Jesteśmy wciąż z czegoś niezadowoleni, wciąż chcielibyśmy, aby wszystko było inaczej, aby było według naszej woli i zachcianki danej chwili. Nie znosimy najdrobniejszego sprzeciwu ludzkiego, czy też sprzeciwu natury, i rozgoryczamy się byle czem. Zdaje się nam, że spotyka nas wszystko najgorsze. Narzekamy na deszcz, bo nas zmoczył, na piękną pogodę, bo jest za gorąco, na pełny tramwaj, bo ciasno i na pusty, bo zimno. Nie dają węgla — to źle, dają — to też źle, bo mało. A gdyby nawet dali więcej, to też byłoby źle, bo jeszcze powinni dać drzewo, papier i zapałki, odstawić do domu i podziękować.

A więc przyczyna niezadowolenia: za wielkie wymagania, zapomnienie o tem, że jest wojna i nieumiejętności znajdywania dobrych stron w naszej codzienności.

Co zrobić, aby było inaczej? Są dwie zasady:

1) Przedewszystkiem „przestawić“ się wewnętrznie.

2) Szukać wkoło siebie piękna.

Dziś postaramy się znaleźć sposób tego „przestawienia“, zaś w następnym feljetonie postaramy się znaleźć piękno w naszej szarej codzienności...

Istnieje takie złośliwe powiedzinie: „nigdy nie jest tak źle, żeby gorzej być nie mogło“.

Trzeba do tego doprowadzić, aby być zadowolonym z tego, co nam życie przynosi, z tego, że nie jest gorzej. Trzeba porównać nasz los z losem tych, którzy są w gorszem od naszego położeniu. Trzeba dostrzegać nietylko tych, którym jest lepiej, ale także i tych, którym jest gorzej. To jest takie bardzo proste i trzeba tylko o tem zawsze pamiętać.

Szczeście, zadowolenie, radość płynie zawsze z wnętrza ludzkiej duszy i tylko tam można je znaleźć. Zależy ono nie od warunków zewnętrznych, ale od naszego do nich ustosunkowania.

Czasem życie daje nam nieoczekiwanie lekcję porównawczą w jego drobiazgach codziennych. Człowiek, potrącony w tramwaju czy na ulicy i reagujący na „przepraszam“ krótkiem „proszę“ — za godzinę lub wcześniej zapomina o tem, że go potrącono. Drugi, reagujący na to samo słowami „mógłby pan uważać“ lub czemś jeszcze mocniejszem i niecierpliwszem, doprowadza do dalszej ostrej wymiany słów i jest podenerwowany i niezadowolony do wieczora. Jasnem jest dla każdego, że ten pierwszy lepiej się czuje. Jest zadowolony.

Jeden, otrzymawszy przydział cukru, jest rad, że przez jakiś czas będzie miał słodką herbatę, drugi jest wściekły, że to zamało i wszczyna pełną goryczy dyskusję, zatruwając sobie i najbliższym cały dzień. Czyż nie lepiej się czuje ten pierwszy, choć sytuacja zewnętrzna jest ta sama? Niewątpliwie. Umiał on bowiem znaleźć zadowolenie w sobie samym i w tem, że dobrze jest tak, jak jest, bo mogłoby być gorzej.

Przypuszczam, że od wczoraj — zrozumiawszy, że tylko od nas samych zależy, abyśmy byli zadowoleni i że sami byliśmy przyczyną własnego rozgoryczenia — zdążyliśmy już się „przestawić“. Znaleźliśmy na to sposób i jesteśmy już optymistami.

To bardzo dobrze, bo tylko optymista jest człowiekiem twórczym dla siebie i społeczności, w której żyje.

Poszukajmy dziś drugiego lekarstwa na nasz nastrój, poszukajmy piękna.

Niejednokrotnie ciąży nam nie tyle jakiś niemiły, dotkliwie przykry fakt, nieszczęście, ale „szarość codzienności“.

— Takie nudne to życie. Codziennie tą samą drogą do biura czy fabryki, wciąż w tych samych murach, wciąż to samo. Jeden dzień do drugiego podobny.

Szary człowiek narzeka na szarość, która go otacza.

Czy jednak naprawdę szarość? Czy też to może tylko nieumiejętność dostrzegania piękna tam, gdzie go pozornie nie widać?

Spróbujmy je znaleźć!

Szary, jesienny dzień. Mgła osadziła na nagich gałęziach drzew sporo kropel wody, która spływa i kapie. Mży drobny deszczyk. Mówimy: „psia pogoda, paskudnie“. Racja. Ale czy tak zupełnie niema tu piękna? Spojrzyjmy uważniej!

Cicha, boczna ulica, z której rano wychodzimy do pracy. Powoli sunie z postawioną budą dorożka. Małe, pozbawiona już liści drzewka połyskują mokremi gałązkami. Na gzymsie ponad oknem kilka gołębi tuli się do ściany. Wśród szklących kałuż skaczą wróble.

Gdyby dobry fotograf zrobił zdjęcie tego obrazka lub jego fragmentów i pokazał nam odbitki, znaleźlibyśmy w tem piękno. Dlaczego? Ponieważ umiał je dojrzeć, umiał to, co jest piękne uchwycić na kliszę i to, niejako ekstrakt całego widoku, nam pokazał.

Spojrzyjmy uważnie sami, a sami znajdziemy. Na naszej codziennej drodze odkrywać będziemy codziennie coś nowego i pięknego, nie będzie nas użyła jej „codzienność“

Oto dziś właśnie tak pieknie złoci się kilka pozostałych na tamtem drzewku zżółkłych liści, oto jutro tak pięknie się nam ułożą refleksy latarń w opływającym wodą asfalcie jezdni, oto znów w takiej prostej linji, jak łańcuch jaśniejących pereł, błyszczą elektryczne latarnie, oto tak dziwnie majestatycznie gubi się w mgle poranka wyniosła wieżyca kościoła, oto zachodzące słońce tak wspaniale ubarwiło obłoki, widoczne z wąwozu-ulicy.

To nie poezja, to rzeczywistość, której — zasnuci troskami, zajęci niepotrzebnem rozpamiętywaniem przykrości dnia codziennego, które nas spotkały — nie dostrzegamy. Zauważmy jednak tę rzeczywistość, a wtedy troski mniej nam będą dokuczały. Uczmy się patrzeć wokoło siebie, zarówno na szczegóły drobne, jak i na całość, a znajdziemy w nich piękno, znajdziemy coś, na co warto patrzeć. Będziemy sobie mogli wtedy powiedzieć: warto było jednak tędy pójść lub to czy owo zrobić, aby to zobaczyć, aby to przeżyć. Świat pełny jest małych, maleńkich, bardzo niepozornych radości, trzeba tylko otworzyć oczy i serce czujące, aby je znaleźć i z nich splatać cały ich wieniec, który nam szarość codzienną przysłoni i przyozdobi. Jak w naszej „szarzyźnie“ przykre drobiazgi nas przytłaczają, tak miłe drobiazgi, gdy nauczymy się je spostrzegać będą nam codzienność rozświetlać i czynić ją lżejszą i urozmaiconą.

93 procent tonażu objęte wojną.

Nowy Jork, 15 listopada. Wciągnięcie Grecji do obecnej wojny jest tematem narad amerykańskich sfer gospodarczych, które spoglądają na tę wojnę z wielką troską, **gdyż twierdzą, że obecnie wciągniętym zostało w wir wojenny 93 procent tonażu światowego, bądź to bezpośrednio, bądź też pośrednio, jak flota Stanów Zjednoczonych.**

Przewidują z tego powodu dalsze duże ograniczenia przewozów nawet do portów neutralnych małych krajów, jak Portugalji, Finlandji, czy Hiszpanji.

Sfery amerykańskie przypuszczają, że komunikacja handlowa miedzy Konstantynopolem i Pireusem a Nowym Jorkiem przez Gibraltar ustanie całkowicie, również przewiduje się zamknięcie komunikacji handlowej ze Szwajcarją przez Genuę, natomiast komunikacja grecka z Dalekim Wschodem pozostanie nietknięta. Pewna ilość greckich okrętów handlowych znajduje się w drodze do Indji, południowej Afryki, południowej Ameryki, przewożąc różne rudy do Stanów Zjednoczonych, inne znowu okręty greckie znajdują się w służbie amerykańskiej w zachodnich Indjach i Kanadzie.

Parlament bułgarski wyraził zupełną zgodę na politykę rządu.

(=) **Sofja,** 15 listopada. **Parlament bułgarski w swej odpowiedzi na mowę tronową króla, opublikowaną we czwartek, wyraził swą pełną zgodę na politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu bułgarskiego.**

W szczególności odpowiedź parlamentu stwierdza, że do szczęśliwych rezultatów dotychczasowej polityki zagranicznej należy **odzyskanie Dobrudży.** W związku z tem parlament wyraża swoje zadowolenie, iż z tej okazji na swem nadzwyczajnem posiedzeniu wyraził wdzięczność narodu bułgarskiego wobec wielkich wodzów Niemiec i Włoch za ich inicjatywę, poparcie i przyjazne współdziałanie w rozwiązaniu kwestji Dobrudży. Okoliczność ta przyczyni się do jeszcze większego wzmocnienia istniejących już przyjacielskich stosunków pomiędzy Bułgarją a obu wielkiemi mocarstwami. Parlament podkreśla również ze szczególną radością fakt pokojowego rozstrzygnięcia kwestji Dobrudży.

Meksyk staje się wojowniczy.

Nowy Jork, 15 listopada. Ostatnio rozpoczęto w Meksyku **bardzo silną propagandę za wprowadzeniem przymusowej służby wojskowej.** Postanowiono nagrać pewną ilość filmów, któreby działały psychologicznie na ludność i usunęły dawną niechęć ludności do tej służby.

Dobra b. króla Karola pod zarządem sądowym.

Bukareszt, 15 listopada. **Wszystkie dobra, które należą względnie należały do b. króla rumuńskiego Karola lub do rodziny królewskiej, zostały oddane pod zarząd sądowy.**

Rumuńskie ministerstwo sprawiedliwości złożyło zarząd tych dóbr w ręce pułkownika Ramniceanu. Wszystkie akcje, które dawniej należały do króla Karola, zostały uznane za skonfiskowane i będą zarządzane przez komisarzy rządowych, mianowanych przy poszczególnych przedsiębiorstwach. Takie uregulowanie tej sprawy będzie trwało tak długo, aż stosunki majątkowe obecnego króla Michała i domu królewskiego nie zostaną uregulowane na podstawie testamentu dawniejszego króla Ferdynanda.

9 śmiertelnych ofiar burzy w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Chicago,** 15 listopada. **W okolicy wielkich jezior przeszła katastrofalna burza, która spowodowała szereg wypadków okrętowych.**

Po przejściu burzy, oddziały ratownicze wyruszyły niezwłocznie na poszukiwanie ofiar. Po najcięższej burzy, jaką zanotowano w tych okolicach od szeregu lat, nastały w wielkiej części kraju dotkliwe mrozy. **Ogółem doniesiono dotychczas o 9 wypadkach śmierci spowodowanych katastrofalną burzą.**

Krótka lekcja chodzenia.

Uczyć się chodzić – ważne przykazanie ruchu wielkomiejskiego.



(-r) **Kraków,** 15 listopada. **W wielkiem mieście powinno się także uczyć właściwego chodzenia.** Gdyby każdy chodził według własnego systemu i upodobania po ulicach miasta i nie zwracał uwagi na otoczenie, wówczas po krótkim czasie doszłoby do chaotycznego stanu, w którym nikt nie czułby się dobrze i w których liczba nieszczęśliwych wypadków rosłaby w nieskończoność.

Byłoby zatem wielkiem dobrodziejstwem dla każdego większego miasta, jak np. Kraków, **gdyby ludzie zechcieli się przyzwyczaić do pewnych „reguł gry“ w chodzeniu.**

Tego rodzaju „reguły gry“ — istniały już przed wojną i były przestrzegane nieraz bardzo sumiennie przez organy służby bezpieczeństwa, ściągające mandaty karne z opornych przechodniów, ale wojna i w tym zakresie poczyniła pewne spustoszenia. **Ludzie poprostu zapomnieli o nich** w nawale innych, ważniejszych wydarzeń.

Władze niemieckie, po objęciu administracji na obsadzonych obszarach, zaprowadziły z powrotem te zasady ruchu, a funkcjonująca przez pewien czas służba „narodowo-socjalistycznego korpusu kierowców“ zastosowała w całej rozciągłości odpowiednie sankcje karne w stosunku do tych, którzy nie chcieli się nagiąć do porządku.

Po kilku miesiącach **miejsce korpusu niemieckiego zajęła policja polska, która wywiązuje się ze swego zadania w zupełności.** Wypadki nieprzyjemnego naruszania zasad chodzenia **trafiają się coraz rzadziej,** coraz rzadziej policjanci nakładają mandaty karne, które za czasów pełnienia służby przez korpus niemiecki były na porządku dziennym. Ruch na ożywionych ulicach miasta rozwija się już bez zgrzytów.

Tu i ówdzie **dochodzi jednak do wypadków, w których policja musi energicznie interwenjować,** naogół jednak publiczność przyzwyczaiła się już do przepisów ruchu, przynajmniej w zakresie przekraczania jezdni i przestrzegania kierunku jazdy.

Nieco do życzenia pozostawia jedynie ruch pieszych przechodniów na chodnikach. Niektórzy przechodnie, zwłaszcza zaś ludzie ze wsi, **nie chcą przyzwyczaić się do chodzenia prawą stroną,** aczkolwiek zasada ta posiada pierwszorzędne znaczenie dla prawidłowego ruchu pieszych na chodnikach. Jeszcze często spotyka się ludzi, którzy trzymają się lewej strony i niema siły ludzkiej, któraby mogła ich skłonić do przestrzegania z ich strony „zasad ruchu pieszych“ i do chodzenia prawą stroną.

Jesteśmy przekonani o tem, że niektórzy z tych przechodniów nie myślą wcale, gdy idą lewą stroną i co kilka metrów zderzają się z drugim przechodniem. To zderzanie się z drugim stało się niejako ich przyzwyczajeniem, którego wprost brakby im było, gdyby chodzili tak, jak inni.

Ale nie zawsze zdarza się, że takie zderzenie mija bez następstw. Czasem jest to bardzo nieprzyjemnem, kiedy zderzy się człowiek z drugim. Stosownie do temperamentu osobnika, któremu nadepnęło się na nogę, **dochodzi do krótszej, albo dłuższej, niemniej jednak zawsze podniecanej dyskusji i sporu, kto właściwie źle chodzi.** Nieraz padają grube słowa. A wszystko to byłoby zbytecznem, gdyby stosowano się do ogólnie wprowadzonej zasady chodzenia prawą stroną i respektowania innych przechodniów.

Na jeszcze jedną rzecz trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że **przez place i ulice należy przechodzić nie pod kątem ostrym, ale możliwie prostopadle.** Być może, że wielu uważa to za szykanę, wymyśloną przez jakiegoś złośliwego feldwebla, aby dręczyć cywilnych wojskowym „drylem“, co jednak nie jest prawdą. Nietylko w Prusach to prostopadłe przekraczanie jezdni względnie placu jest stosowane, lecz także i w innych państwach. **Jeśli się będzie trzymało tej zasady, wówczas każdy będzie się czuł bezpiecznym i uniknie się znacznej części nieszczęśliwych wypadków na ulicach.**

Trzeba bowiem pamiętać o tem, że nie stosując się przy przekraczaniu jezdni, nietylko siebie naraża się na niebezpieczeństwo nieszczęśliwego wypadku, ale **także przez swą lekkomyślność i nieuwagę można spowodować poważną katastrofę, w której kilka osób może utracić zdrowie, a nawet życie.**

A więc: **Idąc przez ulice pamiętajmy o tem, że trzeba iść wyłącznie prawą stroną chodnika, a jezdnię trzeba przekraczać prostopadle.** Wówczas wszyscy będziemy się czuli bezpiecznie i nikt nie będzie się mógł skarżyć na nieprzyjemności.

KRONIKA

Nowe banknoty 500-złotowe.

Kraków, 15 listopada. **Na podstawie par. 14 rozporządzenia o Banku Emisyjnym w Polsce z dnia 15 grudnia 1939 r. będą puszczone w obieg banknoty po złotych 500. Obwieszczenie o wydaniu tych banknotów już ukazało się w Dzienniku Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa.**

Banknot 500 zł. ma rozmiary 100×181 mm i wykonany jest na białym papierze z wodnym znakiem (głowa górala) w niezadrukowanej części. Na przedniej stronie banknotu figuruje napis pięćset 500 złotych Bank Emisyjny w Polsce. Kraków 1 marca 1940 oraz podpisy prezydenta i zastępcy prezydenta banku. Odwrotna strona banknotu przedstawia w środku widok Morskiego Oka w Tatrach.

Przesyłka listów zagranicę.

(JO) **Kraków,** 15 listopada. Największem powodzeniem na poczcie cieszy się **dział listów zagranicznych.** Jest to zupełnie naturalny objaw, biorąc pod uwagę wielką liczbę ludzi, którzy mieszkają w innych krajach. Wiele osób pozostawiło np. po stronie rosyjskiej krewnych, przyjaciół, cały swój majątek, znalazło się w środowisku obcem i **chciałoby utrzymać kontakt, który ich łączy z tamtą stroną.**

Jedyną drogą jest wymiana korespondencji, która jest możliwa jedynie **w wypadku zachowania obowiązujących przepisów.** Ponieważ ludzie niejednokrotnie nie stosują się do tych przepisów i dziwią się jeśli nie otrzymują odpowiedzi, dlatego należałoby zapamiętać kilka uwag, które ułatwiają pracę urzędnikom, a równocześnie dają większe gwarancje tej wymiany.

Listy wzgl. kartki należy wypełniać pismem czytelnem, list nie powinien być dłuższy aniżeli na 4 strony normalnego papieru listowego, koperta musi być bez „podszewki“.

Treść korespondencji nie może zawierać żadnych wiadomości informujących o wojskowem, gospodarczem, lub politycznem położeniu kraju. **Nie należy wysyłać widokówek, fotografji, szarad, krzyżówek, ani stenografowanych listów.**

Każdy list powinien zawierać **dokładny adres nadawcy,** jego stałe miejsce zamieszkania.

Nie należy wrzucać listów do skrzynki pocztowej nawet w wypadku jeśli nie wysyła się go jako polecony, tylko oddać przy okienku urzędnikowi, który sam nalepi znaczki. Przy nadawaniu listu obowiązuje legitymowanie się dowodem osobistym wzgl. legitymacją z fotografją.

W wypadkach, w których nadający ma jakieś wątpliwości, powinien zwrócić się do urzędnika pocztowego z prośbą o informacje.

Zachowanie powyższych przepisów uchroni niejeden list od wędrówki do kosza na śmiecie, a tem samem **skieruje na miejsce jego przeznaczenia,** co jest życzeniem każdego nadawcy.

W sprawie „zaborczych" emerytów.

Z kół Czytelników otrzymaliśmy następujące pismo:

„Przed paru tygodniami czytaliśmy w „Gońcu Krakowskim", że emeryci wojskowi, austrjaccy podoficerowie będą pobierali te same pobory, jakie pobierali za czasów polskich.

Tak, takie zarządzenie jest bardzo słuszne i wywołało radość u tych wszystkich starych żołnierzy, którzy nawet żadnej emerytury nie pobierają, ale są też i tacy starzy żołnierze austrjaccy, podoficerowie, którzy otrzymali posady na kolei a także w tramwaju i należeli przed rokiem 1914 do: „Pensionsinstitut des Verbandes der Oesterreichischen Lokalbahnen für ihre Bediensteten", więc należałoby się im także dać te pobory, które za czasów polskich pobierali.

Pdczas wojny światowej 1914 byli powołani do żandarmerji, jak też i do szeregu i szli ramię przy ramieniu razem z niemieckimi żołnierzami, a zaś przy polskiem wojsku wcale nie służyli.

Jeżeli zostało respektowane niemieckie ubezpieczenie i wypłacano pełne pobory, toteż słuszną jest prośba, ażeby niemiecki urząd, gdy powrócił, raczył zarządzić, ażeby samorząd krakowski i tramwaj respektowały niemieckie ubezpieczenia i wypłacał pełne pobory tym emerytom, którzy przed rokiem 1914 należeli do „Pensionsinstitut des Verbandes der Oesterreichischen Lokalbahnen" i w wojnie brali udział od roku 1914, byli przy żandarmerji i innych szeregach w randze podoficera, tj. kapral, zugsführer itd.

Dlatego też starzy emeryci zwracają się z prośbą do szanownego wydawnictwa, ażeby naszą sprawę poruszono tam, gdzie należy, to znaczy u wyższych władz niemieckich, ażeby ustawa czy zarządzenie o emerytach wojskowych rozszerzono i na tych podoficerów, którzy są emerytami i brali udział w wojnie od r. 1914, jak też i należeli do niemieckich instytucyj emerytalnych.

Z wysokim szacunkiem

Starzy Emeryci w Krakowie".

* * *

Redakcja „Gońca Krakowskiego" porozumie się z Izbą Emerytalną (Rentenkammer) w Warszawie, której podlegają wszelkie sprawy dotyczące emerytur oraz zapomóg. Oprócz tego zwrócimy się z prośbą do Magistratu Krakowskiego, celem popierania podań starszych emerytów.

„Wolny" handel zanika.

Kraków, 15 listopada. (Jo) Ostatnio możemy zauważyć **zanik „wolnego" handlu, jaki się koncentrował w przejściu przez Sukiennice.**

Przejście to stanowiło ośrodek dla skupisk różnych ludzi, którzy obarczeni tajemniczemi walizami, teczkami i zawiniątkami zajmowali się **sprzedażą najróżnorodniejszych artykułów.** Na każdym kroku chwytano przechodnia, oferując mu swoje towary... pończoszki... pończoszki... sacharyna... cukier... Niejeden z naiwnych został „nabrany" na złoto i **wyrzucił grube pieniądze za bezwartościowy metal.**

W chwili obecnej handel ten zupełnie upadł i w Sukiennicach prócz towarów na stałych stoiskach, niczego nie można kupić. Ma to tę swoją dobrą stronę, że **Sukiennice nie mogą stanowić obecnie terenu dla naciągaczy, którzy w umiejętny sposób ograbiali ludzi z pieniędzy.**

Fałszywi „jubilerzy" zostali już unieszkodliwieni przez policję i wypadki tego rodzaju nie powtarzają się. Nastąpił zmierzch handlu „wolnego", który był niezdrowym objawem stosunków lokalnych.

Eksploatacja monopolu loteryjnego.

Kraków, 15 listopada. W Dzienniku Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa ukazało się **obwieszczenie o założeniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatowania monopolu loteryjnego.** Spółka ta nosi nazwę „Casino-Gesellschaft mit beschränkter Haftung" Krakau. Spółce tej została powierzona eksploatacja monopolu loteryjnego a mianowicie założenie i utrzymywanie domów gry oraz ustawianie i używanie automatów do gry szczęścia w Generalnem Gubernatorstwie.

Otwarcie pierwszego zakładu wypoczynkowego Ubezp. Społecznej w Skawinie.

Kraków, 15 listopada. **Kasa Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie uruchomiła jako pierwsza w Generalnem Gubernatorstwie dla swoich ubezpieczonych zakład wypoczynkowy w Skawinie.** W obecności przedstawicieli władz oddał kierownik wydziału pracy przy urzędzie szefa okręgu w Krakowie zakład swemu przeznaczeniu.

Bandyci zastrzelili poszkodowanego w czasie napadu.

(Zet) **Miechów**, 15 listopada. Trzech bandytów uzbrojonych w broń palną wtargnęło w nocy przez wybite okno do mieszkania Adama Dziada w Wiktorowicach, gm. Luborzyca i **zrabowało 500 zł gotówką, ubrania i kurtkę ogólnej wartości ok. 800 zł.**

Poszkodowany usiłował stawić bandytom opór, wskutek czego **jeden z nich strzelił do niego, raniąc Dziada śmiertelnie w lewą pierś. Dziad po kilku godzinach zmarł.**

Bandyci zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

Winni czy niewinni.

Zamordowanie matki.

Sensacyjna rozprawa apelacyjna w Radomiu.

Radom, 15 listopada.

Na wiosnę 1939 r. została zamordowana w bestjalski sposób wdowa Antonina Jopkowa we wsi Goździe w pow. radomskim.

W toku śledztwa padło **podejrzenie** o popełnienie tej potwornej zbrodni **na rodzonego syna zamordowanej,** Władysława Jopka **oraz jej zięcia,** Jana Kucharskiego. Do wyników takich doszła mianowicie prowadząca wstępne dochodzenia policja z aspirantem Przemszą na czele. Obu zatem podejrzanych aresztowano. W czasie przesłuchiwania przez wspomnianego aspiranta **Kucharski miał się przyznać do zbrodni,** opisać jej przebieg i podać motywy. Jako właściwego mordercę **wskazał Władysława Jopka,** który jakoby chciał zagarnąć przeszło 1000 zł., własność zamordowanej matki, chowane przez nią w koszuli czy też spodnicy. Pieniądze te zabrał wraz z Jopkiem i oddał następnie do przechowania swej żonie Antoninie, która 500 złotych wręczyła bratu Władysławowi, a 500 zachowała dla siebie. Pieniądze te wydała Kucharska policji w czasie śledztwa. Zarówno **ona, jak jej mąż, wyparli się jednak jakiegokolwiek udziału w zabójstwie matki,** stwierdzając, że pieniądze znaleźli dopiero następnego dnia po zbrodni, kiedy przeszukali garderobę zamordowanej.

Na podstawie wyniku tych dochodzeń prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw Wł. Jopkowi i J. Kucharskiemu o zbrodnię zabójstwa, a przeciw Ant. Kucharskiej o przechowanie pieniędzy, pochodzących z przestępstwa.

W czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Radomiu, która odbyła się w lecie z. r., **Kucharski wyparł się winy,** a fakt przyznania się wobec policji do potwornej zbrodni **uzasadnił biciem ze strony posterunkowych i wymuszeniem tych zeznań,** znaleźli się zresztą świadkowie, którzy widzieli ślady pobicia na ciele Kucharskiego. Mimo to Sąd Okręgowy uznał oskarżonych winnymi i **skazał Jopka na 15 lat, Kucharskiego na 10 lat, a Kucharską na rok więzienia.** Od wyroku tego zgłosili obrońcy mec. Urbanowski i Zdzitowiecki **apelację.**

Po wybuchu wojny, kiedy władze ówczesne zwolniły z więzień wszystkich przestępców, **znaleźli się na wolności również Jopek i Kucharski.** Kucharski zgłosił się następnie do władz niemieckich, które stawierdziwszy, że został skazany za zabójstwo, **wydały nakaz stracenia go przez rozstrzelanie,** Jopek zaś zdołał dotąd uniknąć aresztowania.

Niezależnie jednak od tego sprawa ta znalazła się w tych dniach na wokandzie spraw odwoławczych przed trybunałem Sądu Apelacyjnego, któremu przewodniczył s. a. Parczewski. Obrona w swej apelacji podniosła, jako bardzo silny atut fakt pobicia Kucharskiego przez policję w czasie przesłuchania go, a dalej podkreśliła, że poza rzekomem przyznaniem się Kucharskiego **nie ma zupełnie dowodów winy oskarżonych** i wskazała na **braki we wstępnem dochodzeniu.** Nakoniec podkreślono, że osk. Jopek miał we wsi rodzinnej **opinję człowieka uczciwego,** względnie zamożnego i żyjącego w zgodzie ze swą całą rodziną, co zresztą już po wyroku pierwszej instancji, a na rekwizycję Sądu Apelacyjnego **potwierdził proboszcz miejscowy ks. Kucharczak.** Po wywodach prokuratora Jackiewicza i mec. Zdzitowieckiego Sąd Apelacyjny postanowił **odroczyć rozprawę** celem dodatkowego przesłuchania aspiranta policji Przemszy i posterunkowego Kucharskiego. Wynik tej rozprawy zadecyduje o losach Kucharskiego oraz jej brata Jopka.

Z DNIA.

Statystyka.

Kraków, w listopadzie.

Doszedłem do przekonania, że w czasach, kiedy światem rządzi tylko naukowa kalkulacja, kiedy każde pociągnięcie opiera się na obliczeniu i kiedy wszystkie uczucia należy nazwać staroświeckiemi, w takich czasach równie życie człowieka musi opierać się na dokładnej kalkulacji i obliczeniu i nie należy poddawać się jakimś zupełnie niewspółczesnym porywom serca, duszy, wątroby, żołądka lub innych organów, o których zamilczę.

Wszystko obliczyli już uczeni: wiedzą, ile w człowieku jest gramów czy kilogramów wody, siarki, czy też innych składników. Wiedzą też, ile gramów waży mózg i ile kilogramów marchwi, kartofli, selerów, porów, pieprzu, soli, papryki, liści bobkowych, gałki muszkatułowej i kilku innych rzeczy należy skonsumować, aby w ludzkiej głowinie powstała jedna komórka więcej i aby wszystkie komórki razem sprawnie funkcjonowały.

Na każdym kroku matematyczne obliczenie, wszędzie statystyka, wszędzie kalkulacja ścisła! Możnaby powiedzieć, parafrazując wyrażenie się pewnego starszego pana, — starszego o tyle, że umarł już coś 300 lat temu, że dajcie mi dokładne obliczenie, dokładną statystykę, a będę mógł stworzyć nowy świat.

Doszedłszy do tego przekonania, zacząłem stosować moją metodę na każdym kroku. Jadąc dorożką, obliczałem, ile guzików ma dorożkarz na swojem palcie, następnie mnożyłem to przez ilość dorożkarzy w Krakowie, następnie mnożyłem to znów przez dwa, przypuszczając, że każdy porządny dorożkarz ma conajmniej dwa płaszcze, jeden na codzień a drugi od święta i dochodziłem do niezwykłych rezultatów. Oto mogłem stwierdzić, ile guzików mają wszyscy krakowscy dorożkarze. Podobnie zachowywałem się w tramwaju, licząc ile domów ma ulica Długa, ile przeciętnie szyb ma jedno mieszkanie, ile wobec tego wypada na jeden dom karaluchów, szczurów, myszy, pcheł i pluskiew. A potem znów mnożyłem to przez ilość domów i obliczyłem sobie, czyby nie warto było założyć fabryki, wyrabiającej środki przeciwko tym miłym stworzeniom. Powoli zainteresowanie moje przechodziło w przykrą manję: patrzałem na człowieka jak statystyk i nic mnie w nim więcej nie obchodziło, jak tylko suche stwierdzenia, ile miał rodzeństwa, czy rodzice żyją czy nie, ile ma ubrań, ile gramów mięsa spożywa na tydzień, ile razy chorował w życiu, a potem ile ma par uszu, ile par butów, ile par oczu, ile włosów na głowie, ile brodawek na nosie i t. p. rzeczy. N. p. obliczyłem pewnego razu, ile jest nóg w Krakowie: to nie jest takie proste, jakby się zdawało, bo przecież nie wszyscy, niestety, mają dwie nogi. Obliczyłem potem, ile razy człowiek dziennie kicha, wyciera nos, złości się, ile razy jest w złym humorze, a ile razy się cieszy.

Te głębokie badania dały mi zupełnie nowy pogląd na życie i na świat. Patrzałem na ludzkość jako na zbiorowisko miljonów cyfr, odnoszących się do wszystkich możliwych ludzi, ludzie sami byli mi obojętni, jak rzeczy, któremi nie warto się zajmować.

Niestety żadna manja nie przechodzi w życiu człowieka bez dojścia do punktu kulminacyjnego i nie napotkawszy na martwy punkt. Jednem słowem nie można oddawać się takiej niskiej namiętności, nie spotkawszy się z dobrze zasłużoną karą.

Przeprowadzenie tej kary wzięła w swoje drobne rączki moja żona. Poczęła mi stawiać niepokojące i bardzo niedyskretne pytanie statystyczne:

— Ile razy mnie zdradziłeś?

— Ile miałeś kochanek w wieku 20—25 lat, czyli podczas t. zw. pięciolatki?

— Ile razy spotykasz się tygodniowo z panną Irką w kawiarni?

— Ile pieniędzy wydajesz miesięcznie poza domem i na kogo?

— Ile razy chciałeś mnie zdradzić?

— Ile razy mnie okłamujesz dziennie?

— Ile razy chcesz dostać po buzi za każde kłamstwo?

— Ile razy będę musiała mówić, że jesteś idjota, że mnie zaniedbujesz i że wogóle z tobą nie mogę sobie dać rady?

Poprawiłem okulary na nosie, splunąłem zwyczajem holenderskich marynarzy na sufit, włożyłem do rewolweru t. zw. magazynek, czyli zamagazynowałem kulę w rewolwerze i rzekłem tonem chłodnym, tudzież obojętnym:

— Zechcesz mi przedłożyć odpowiedni formularz do wypełnienia, bo tak „na gębę" nie mogę tego załatwić.

Obecnie wobec zadrażnienia stosunków dyplomatycznych z moją żoną, przeprowadzam ścisłą statystykę pożycia domowego. W pierwszej rubryce figuruje przeciętna ilość awantur, które znoszę miesięcznie.

Statystyka jest rzeczą bardzo pouczającą.

Xerez.

(Jo) **ADRESY APTEK**, dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 22, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31; Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Lubicz 7, tel. 121-82; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

STAN WODY NA WISLE w dniu 15 listopada wynosił w Krakowie minus 252, w Zawichoście plus 152.

(Jo) **SAMOBÓJCZY ZAMACH.** W czwartek rano, przy ul. Dunajewskiego 6, Radwan Józef, lat 29, rozciął nożem dozorczyni Annie Miśkowicz lewy policzek, następnie sam sobie podciął gardło. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. opatrzył ofiary jakichś osobistych porachunków, których bliższe szczegóły są nam narazie nieznane, poczem Radwan został przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(Jo) **AMATORZY ALKOHOLU.** W dniu 13 listopada w godzinach wieczornych — dokonano włamania do piwnicy realności przy ul. Dietla 77, gdzie na szkodę Antoniny Kołtońskiej skradziono większą ilość wódek i wina różnych gatunków wartości ponad 1.500 złotych, oraz dywan perski na szkodę Maurycego Langsama, mieszkającego w tym domu. Policja przeprowadza dochodzenia celem wykrycia „amatorów" cudzych wódek.

(Zet) **POŻARY W POWIECIE MIECHOWSKIM.** W dniu 12 bm. w Podmiejskiej Woli pod Miechowem pożar strawił dom i zabudowania gospodarcze Jana Chudzika. Straty wynoszą około 15 tys. zł. Przyczyna pożaru nie stwierdzona.

W Orłowie, gm. Jaksice od suszarni tytoniu powstał pożar, który strawił suszarnię z zapasem surowca tytoniu i szopę Łukasza Ziorka. Straty dość znaczne.

W Maszkowie, gm. Iwanowice, pastwą pożaru padł dom Kazimierza Kmity.

(Zet) **KALEKĄ NA CAŁE ŻYCIE.** W czasie bójki Edward Nowak ze Skotnik Górnych (pow. Pińczów) uderzył Jana Zająca z tej samej wsi siekierką w rękę, powodując zapalenie stawów, a w następstwie trwałe kalectwo. Nowak stanie przed sądem okręgowym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku-Zdroju.

Z Warszawy i okolicy.

Ceny maksymalne dla ryb w Warszawie.

Wydział dozorowania cen w urzędzie szefa dystryktu warszawskiego wydał ostatnio nowe rozporządzenie, celem uregulowania cen ryb. Według tego rozporządzenia mogą ceny handlu hurtownego być podwyższone do 15 procent, w handlu zaś drobnym do 25 procent. Cena karpia wynosi za kg. 2.80 zł. loco staw, u handlarzy hurtownych 3.80 zł., u handlarzy detalicznych zł. 4.60 za kilogram.

Ofiara własnej nieostrożności.

W pewnym domu na ulicy Sosnowej w Warszawie wyrzuciła 17-letnia dziewczyna, znajdując się w piwnicy domu, płonącą zapałkę, na skutek czego eksplodowała stojąca się w pobliżu szklanka z terpentyną. Dziewczyna, której ubranie zaczęło się palić, wybiegła na podwórze, głośno krzycząc, a znajdujący się tam dozorca domowy zdołał przez nakrycie dziewczyny swojem futerkiem zadusić płomienie. Pogotowie ratunkowe odstawiło ciężko poparzoną do szpitala.

Wolne posady

DZIEWCZYNĘ
i chłopca do gospodarstwa w Krakowie przyjmę. Kraków, Aleja Krasińskiego 21, m. 3. 41091

PRAKTYKANTA
na okres 3-letniej nauki, z odpowiednią przygotowaniem szkolnem przyjmiemy od zaraz. Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem życiorysu przesyłać do Hurtowni Kupców Polskich — Krupnicza 11. 41174

POTRZEBNA
służąca z dobrem gotowaniem zaraz: Kraków, Gołębia 2, — Bar „Oko". 41248

POTRZEBNA
zaraz wykwalifikowana panna do dwuletniego dziecka. Zgłoszenia: ul. Starowiślna 86, m. 8. 41306

MONTER
ogrzewnik - spawacz potrzebny zaraz. Zgłoszenia Stiksa, Asnyka 3. 41230

DZIEWCZYNĘ
z gotowaniem, — chłopca do posyłek przyjmę: — Starowiślna 21/8. 41244

SŁUŻĄCEGO I STOLARZA
przyjmie zaraz na stałą posadę: Dom Meblowy M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. 3987k

GOSPODYNIĘ
inteligentną, rutynowaną, obeznaną z prowadzeniem kuchni restauracyjnej (na 400 osób) — przyjmiemy do prowadzenia kuchni ludowej. — Zgłoszenia: Kraków, Czysta 5. Delegatura Komitetu Pomocy. Godz. 10—12. 41308

Posad poszukują

PRAWNIK
dyplomowany, — dłuższa praktyka, znajomość niemieckiego, francuskiego, maszynopisanie, szuka odpowiedniego zajęcia — mogę dać zabezpieczenie hipoteczne. — Oferty: Warszawa, Ruch, Jerozolimskie 32, pod „Nr. 1972". 3980k

GORZELNIK
kwalifikowany poszukuje posady rocznej lub na kampanję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 41246". 41246

PANIENKA
poszukuje zajęcia — krawieczyzna, ewentualnie do sklepu. — Zgłoszenia pisemne: Zarzecze 38, m. 4. 41252

PANIENKA,
wykształcenie średnie, praktyka biurowa, znajomość niemieckiego, maszynopisma — poszukuje pracy w biurze sklepie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 41253". 41253

PIERWSZORZĘDNY
męski fryzjer poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 41269" 41269

STENOGRAF
niemiecki z polskim, maszynopismo, szuka odp. zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 41290". 41290

SOLIDNA
kobieta z poleceniami, szuka posady jako dozorczyni. Zgłoszenia M. Kupiec, Podgórze, Warneńczyka 3/2 w podworzu. 41310

Kupno

NOSZONE UBRANIA
marynarki, spodnie, płaszcze kupuję, Gazowa 11/14. 40866

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 40882

BECZKI
żelazne kupię. — Kraków, Aleja Krasińskiego 21, m. 3. 41092

KUPIĘ
wagon ziemniaków, płacę dobrą cenę. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 41120". 41120

FUTRO
karakułowe (perskie) kupię. Zgłoszenia: Hala Meblowa, sklep Grodzka 59. 41194

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", — Adolf Hitler Platz 9. 41225

KUPUJĘ
noszoną garderobę — bieliznę, płacę dobrze. — Starowiślna 54/24 40768

KUPIĘ
ubrania, płaszcze, futra, koce, kołdry, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy — Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 40678

KUPIĘ
sklep — dobry punkt. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 41267". 41267

KUPIĘ
maszynę do pisania, długi wałek i do rachowania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 41266" 41266

MASZYNĘ
do szycia używaną, dobrą kupię. Długa 65/20. 41258

KUPIĘ
wózek rowerowy. Zgłoszenia: ul. św. Krzyża 11 — m. 9. 41281

STÓŁ
rysunkowy duży, szafy biurowe — kupię: — Stiksa, Asnyka 3. 41231

JARZYN
każdą ilość zakupię. Zgłoszenia: „VANCO", Dietla 50. 41232

LOKOMOBILĘ
używaną, w dobrym stanie — 45—80 KM. kupi elektrownia w Makowie Podhal. 41307

KUPUJĘ
kilimy, dywany, firanki, kapy oraz garderobę. Długa 56/6. 41292

KUPUJĘ
noszoną garderobę męską, damską i bieliznę — **STAROWIŚLNA 80.** Sklep używanych rzeczy. 41324

KUPUJEMY WSZYSTKO!
Meble, dywany, urządzenia domowe, biurowe, — sklepowe. Hala Meblowa, Sklep, Grodzka 59, Magazyn Wiślna 4. 41311

Kupno nieruchomości

KUPIĘ
domek w obrębie Krakowa, gotówka 10.000 zł. z długiem, bez pośredników. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 41158". 41158

KUPIĘ
parcelę lub domek w okolicy Krakowa od 4 lub 5 tysięcy. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41300". 41300

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICA
ulica **FLORJAŃSKA**, narożnik, pełnokomfortowa, lokale handlowe, potrzeba 300.000 złotych — lub **POŁOWĘ** — sprzeda biuro Arcta, Kraków, — Florjańska 18. 41156

NAJWIĘKSZY
wybór! Kamienice, parcele, domy, gospodarstwa, majątki ziemskie sprzedaje **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. Ceny niskie — kontrakty zatwierdzane. 3927k

KAMIENICE
nowobudowane, pełnokomfortowe, domy, wille, parcele, pensjonaty, gospodarstwa rolne — okazyjnie sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 41200

RABKA-ZDRÓJ WILLA
do sprzedania — okazja 6 pokoi, 4 kuchnie. Wiadomość: Kraków, Tenczyńska 2/1 — Domagalski. 3979k

Sprzedaż

FUTRO DAMSKIE, MĘSKIE
spód futrzany, — tanio. Kraków Wielopole 10 — mieszkanie 13. 41313

MASZYNĘ
do szycia nową krytą sprzedam tanio. Długa 22/5 41319

SYPIALNIE
jadalnie, gabinety, **TAPCZANY**, szafy, łóżka, stoły, krzesła, — **BIURKA**, kuchnie — różne meble, poleca korzystnie Hala Meblowa, sklep: — Grodzka 59. Magazyn: Wiślna 4. 41336

MAGIEL
elektryczny — **MOTOR** 1½ K. M. Biuro Mazowiecka 35. 41341

KAFLE CEGŁĘ SZAMOTOWĄ
itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław Rzegociński — Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 41326

ELEKTRYCZNE PIECE,
słońca, kuchenki, kuchnie z piekarnikami, grzałki, szamotki, perełki żelazka, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów (fony) — termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR" Sławkowska 11, podwórze 41325

BEZ KARTEK
używane ubrania, płaszcze, spody futrzane, koce sprzedaje — „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 41327

SPRZEDAM
nowo urządzoną kawiarnię z powodu wyjazdu. — Zgł. Zwierzyniecka 30, m. 7, od 4 do 6-tej. 41329

SPRZEDAM
Nowy piec żelazny szamotowy. Tarłowska 12 — m. 8. 41298

SPRZEDAM
maszynę Singera krawiecką w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna 18, m. 2. 41184

KAPUSTA
Członków Spółdzielni, reflektujących na kapustę, prosimy o dostarczenie beczek do dnia 20 b. m. do magazynu na Pawia 11, Hurtownia Kupców Polskich, — Krupnicza 11, — telefon 222-88. 41186

FUTRO
źrebce czarne — lis farbowany, — błam króli sprzedam. Podgórze — Nadwiślańska 8. 41338

PIEC
kaflowy przenośny okazyjnie do sprzedania. Stefan Iglicki, Sławkowska 10. 3988k

SPRZEDAM
śniegowce czarne półwysokie — Nr. 36, włóczkę bordo (35 dkg), włosie końskie. Kraków, Bandurskiego 54/4 (Osiedle of.). 41293

SPRZEDAM
pięknego niebieskiego lisa. Zgłoszenia: Beliny Prażmowskiego 42, m. 3. 41236

SPRZEDAM
futro prawie nowe z wydrą, maszynę damską: — Karmelicka 46, of. C., m. 14. 41238

PÓŁKĘ
biblioteczną, łóżko blaszane, poduszki, futro męskie: Starowiślna 21/8. 41223

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handln., — przemysłn., dostarcza: „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 41323

MASZYNY
do szycia nowe i używane, igły, oliwa. **ROWERY** męskie, damskie, **MOTOCYKLE**, patefony. Maszyny do szycia, rowery naprawiamy we własnych zakładach reparacyjnych. Wszelkie zapasowe części do tychże na składzie: Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 3993k

SPRZEDAM
płaszcz z futerkiem dla dziewczynki do lat 15. Podgórze, Wałowa 14, m. 4. 3984k

WYDAWNICTWA
b. Redakcji Dziennika Ustaw i Dziennika Urzędowego do nabycia: Zarząd Zakładów Karnych, Warszawa, ulica Długa 7. 3978k

KARAKUŁY
damskie, kurtkę narciarską damską sprzeda tanio Sklep Komisowy, Florjańska 7. 3989k

SINGERA
maszynę okazyjnie sprzeda Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 3990k

KOMISOWA
sprzedaż i kupno rozmaitych przedmiotów i garderoby: Florjańska 31 — sklep. 40259

UBRANIE,
półbuty, dywan perski, porcelana łyżwy. Karmelicka 58/9. 17—18. 41304

SPRZEDAM
maszynę Singera krawiecką oraz aparat do powielania na korbę. Zwierzyniecka 6, m. 30, III. p. 41260

MASZYNĘ
Singera — tanio sprzedam. Miechowska 12. m. 2. 41279



KNOTY
do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska. — **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 40676

SYPIALNIE
tanio poleca: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 41042

SPRZEDAM
futro źrebce z kołnierzem skunksowym, 2 piece żelazne z rurami: Florjańska 28 — Sklep galanteryjny. 41273

ROWERY,
baterje, latarki, żarówki. Sprzedaż: Firma **LEWICKI - SRZEDNICKI**, ul. Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 40720

PIECE KUCHENKI, ELEKTRYCZNE
żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor", św. Jana 13. 41027

SPRZEDAM
zaraz kupon materjału czarnego na palto z dodatkami. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 1. 54a, m. 1. 41183

SPRZEDAM
ubrania, płaszcze, futra, kołdry, prześcieradła, firanki, kilimy, koperty na kołdry i inne rzeczy: Sklep Kupna i Sprzedaży, — św. Krzyża 7. 40677

FUTRO DAMSKIE MĘSKIE
piżmaki, błamy, ubrania sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 41202

PIECE
żelazne duże lub kaflowe, przenośne pokojowe i kuchnie sprzeda, oraz wykonuje roboty Majster kaflarski, — św. Jana 13. 41255

FUTRO PERSKIE
na średnią szczupłą osobę — lisa srebrnego sprzeda: Blich 9/12. 41261

DO
sprzedania powóz (landara). Zgłoszenia: Dwór Złotniki, poczta Igołomja, pow. Miechów. 41268

GONTY
świerkowe dostarcza: Inż. L. Pawłowski, Rudnik n/Sanem. 40946

UBRANIE
bronzowe 190, — płaszcz damski ciepły 75, spódniczka, bluzka — nowe: Pędzichów 3/19, ofic. 41249

LIS SREBRNY
piękny do sprzedania, Starowiślna 31, m. 36a — godz. 12—16. 41309

Oryginalne wina **MAKOWSKIEGO**
złote Renety — Vermouth, czerwone mocne — czerwone półsłodkie, węgrzyn. Oferty firmom wysyła Ludwik Mucha, Kraków, — Aleja Prażmowskiego 35/4. 41301

MASZYNĘ
szewską sprzedam: — Juljusza Lea 81/6. 41234

ORGANKI
Hohnera, wszystkie gatunki — **HARMONJE** ręczne włoskie i niemieckie. Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 3992k

SPRZEDAM
ubranie, smoking, palto, jesionkę, spodnie: Zakład krawiecki, Krowoderska 19/6a. 41254

GRAFIT W KAWAŁKACH
srebrzysty, płatkowy, — kaoline szlamowaną, puder formierski Standart, talk formierski, oraz inne surowce dla przemysłu dostarcza TE-HA T. Hampel, Kraków, św. Tomasza 22, telefon 172-77. 37565

OKAZYJNIE
sypialnie nienowoczesną sprzedam, Krowoderska 52. 40840

ZNIŻKA CEN!
PP. Kupców prosimy zapoznać się z naszym ostatnim cennikiem wiele nowych towarów — prosimy nas odwiedzić: Hurtownia Kupców Polskich, Krupnicza 11, — telefon 222-88. 41189

SYPIALNIA
tanio do sprzedania. Długa 65. — m. 20. 41257

TERMOSY
kompletne, wkłady Philipsa, korki automatyczne i zwykłe: Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 3991k

PIECYKI KUCHENKI OSZCZĘDNOŚCIOWE
zużywające minimalnie węgla, nieniszczące pieców poleca — Halski, Sukiennice 21 i Sienna 4. 3924k

Matrymonialne

MAM
lat 20, średnie wykształcenie — niebrzydka, niebiedna; poznam Pana do lat 35, przystojnego na wyższem stanowisku. Cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 41250". 41250

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
śródmieście! — Krupnicza 14/5. 40733

NOCLEGI:
Wielopole 5/5. 40912

NOCLEGI
solidnym — Krowoderska 55/1. 40985

PLAC
składowy w pobliżu dworca towarowego 1.400 m², z wagą pomostową, do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 41141". 41141

NOCLEGI
Starowiślna 12/16 II p., oficyna. 41220

NOCLEGI
łazienka, Szewska 7/8. 40724

STAJNIA
na 2 lub 3 pary koni z przyległym magazynem — potrzebna zaraz. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41277". 41277

FRONTOWY,
umeblowany parterowy pokój — wejście ze schodów: Dietla 79, m. 2, godz. 15—20. 41235

Zarząd Miejski w Nowym Targu zakupi prądnicę prądu stałego

250 V, ok. 50 do 80 KW. z regulatorem napięcia. — Podać cenę, stan i obroty. — Również zakupi tablicę marmurową około 1 m×1 m, i 25—30 mm grubą, jeden amperomotor do powyższej prądnicy.

Burmistrz:
(—) **Stanek Jan.**
3957k

NOCLEGI
wygodne. Florjańska 3/8. 41294

NOCLEGI
czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 41201

POKÓJ
do wynajęcia. Zwierzyniecka 29 m. 7. 41251

DO
wynajęcia dwa pokoje, centrum, na biuro, gabinet lekarski, — dentystyczny — mieszkanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41262" 41262

NIEUMEBLOWANY
ładny pokój w śródmieściu Zyblikiewicza 5/38. 41272

POKÓJ
nieumeblowany z łazienką do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 41274". 41274

ZGŁASZAJCIE
bezpłatnie pokoje. Wynajmujemy solidnym. — „FIDUCIA" Florjańska 15. 41320

Lokali poszukują

MIESZKANIA
5—6-pokojowego z kuchnią, komfort, poszukuje od zaraz. Czynsz roczny z góry. — Zgłoszenia kierować: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 40970".

NA
cele Opieki Społecznej potrzebne 2 pokoje kuchnia okolica Czarnowiejskiej, Piaski, Łobzowska 45/4, kierowniczka. 41275

LOKALU BIUROWEGO
składającego się z 2 pokoi, możliwie z kuchnią w centrum miasta lub pobliżu dworca towarowego, poszukuje firma transportowa. — Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41276" 41276

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego ewent. z wiktem w pobliżu ul. Karmelickiej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41247". 41247

MAŁŻEŃSTWO
bezdzietne, młode poszukuje pokoju umeblowanego z używaniem kuchni w śródmieściu. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41265" 41265

LOKAL
na bar w dobrym punkcie zaraz odkupię lub wynajmę. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41328" 41328

Nauka i wychowanie

LEKCYJ
języka niemieckiego i konwersacji udziela: Zamojskiego 7/7. — 17—19. 40775

MASZYNOPISMA STENOGRAFJI
Kursy Prof. Nycza — Senacka 6, 35 ameryk. maszyn — jedyna szkoła ucząca zakrytą klawiaturą. Dziesięciopalcowa metoda. — Świadectwo. — Wpisy codziennie. 40897

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO
udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 40729

UCZĘ
języka niem. — przystępnie, szybko, tanio. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41264" 41264

Różne

UNIEWAŻNIAM
skradzione dokumenty, legitymację, kartę rej. — 433. świadectwo maturalne, wystawione na nazwisko Zygmunta Gawłowskiego. 41321

PODANIA,
prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka-Terlecki, Florjańska 55, telef. 180-25. — Firma chrześcijańska. 3994k

ZGUBIONO
portfel czarny z kartami benzynowemi i różnemi notatkami — zwrócić za nagrodą: Wyspiańskiego 3, I. piętro — Herman Behnke. 41263

BĘDĄC
z branży handlowej i posiadając trochę gotówki, poszukuję niebiednego inteligentnego przedsiębiorczego fachowca do wspólnego interesu. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41270". 41270

ZNALAZCĘ
zarękawka z Ausweisem, świadectwami, piórem — proszę o zwrot. Papiery unieważniam. Adela Rozen. Dekerta 2a. 41271

OBIADY
smaczne obfite: Zielona 25. 40820

UNIEWAŻNIAM
skradziony 29-go października 1940 w Łańcucie dowód osobisty — 832375, wystawiony w Żurawicy, koncesję i patent akcyzowy na wyszynk trunków w Żurawicy, wystawiony przez Hauptzollamt — Rzeszów. Anna Gałuszka, Żurawica. 3981k

SZYKOWNIE! SOLIDNIE! TANIO!
wykonuje według najnowszych żurnali: płaszcze, — kostjumy, wierzchy na futra, sukienki, bluzki — szlafroki itp. — Pracownia Krawiecka Podoleckiego. Kraków, Zyblikiewicza 5, klatka 3. 41322

PRECELKI
Gurgula w torebkach pergaminowych, najlepsza przekąska do piwa, wódki, herbaty. 3729k

SKÓRZANE
obuwie, także nubukowe, torebki, kurtki, rękawiczki — **FARBUJE** Farbiarnia Wyrobów Skórzanych, **PODGÓRZE**, Rynek 13/5a. 41179

WYNAJMĘ
parcelę z bramą wjazdową obok dworca osobowego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 41305". 41305

OTTO MARCINEK
gdzie się znajduje — zawiadomić: Zamość Staszica 25. — Zofja Rutkowska. 3903k

MARYSIA BROSZKIEWICZÓWNA
proszona o podanie swego adresu do „Par" Kraków Adolf Hitlerplats 46 pod „Michał". 3973k

JASNOWIDZ WISZNAPURI
znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości. Długa 5, m. 6. 40735

OBIADY
obfite, smaczne, trzydaniowe 2 zł. Śniadania, kolacje wydaje Kuchnia domowa — Karmelicka 21 a, czynna od 8—10. 40747

„NATASZA"
Pracownia sukien damskich wykonuje pierwszorzędnie suknie sportowe, wizytowe, wieczorowe. Kraków, Retoryka 15 I p., Anastazja Kotlarska. 40790

AUTAMI
przewożę rzeczy, towary osoby: Plac św. Ducha. Bufet. 36990

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE:
Św. Jana 13. 41026

OBIADY — KOLACJE
wydaje Kuchnia Domowa. Na żądanie diety. Tylko na maśle. — Abonament, zniżka. Grodzka 2, I. p., front. 41217

OBIADY 1.80 ZŁ.
Kawiarnia — św. Marka 27. 40901

PANOWIE! ZAPALNICZKI AUTOMATYCZNE
naprawia fachowo. Brzytwy ostrzę do najwrażliwszej skóry — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 41022

TYLKO
słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia, 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 40731

PRZEPROWADZKI
oraz przewóz fortepianów wykonuje, jak dawniej, fachowo i solidnie: Kazimierz Pawlik. — Kraków, Sławkowska 11, m. 12. 40876

ODPLUSKWIANIE,
dezynfekcja mieszkań umeblowanych — pojedynczych mebli przeprowadza **„GAZOCHEMIA"**, — Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. — Telefon 116-45. 3928k

FRYZJERKI!
Pani Olga i Stasia z firmy Ickowicz, ul. św. Gertrudy 1, pracują od piątku dnia 15 XI. 1940 we firmie **„CARMEN"**, Jagiellońska 5, obok Starego Teatru. 41112

UNIEWAŻNIAM
zgubione ważne dokumenty, dowód osobisty — 1213 Heleny Ostrowskiej oraz świadectwo przemysłowe Nr. 6495 Edwarda Góry; znalazcę wynagrodzę. Lubomirskiego 45, m. 2. 41291

Reklama dźwignią handlu!

Co grają w kinach?

Na ekranie Wandy:
do dnia 21 listopada 1940 film p. t.:
TANCERKI
z **Charlottą Thiele, Lucie Höflich, Ireną v. Meyendorff, Carolą Höhn.**
Konkurencja zawodowa zespołu tancerek. Miłość i intryga w świecie płci pięknej.
Szczegóły w programach, wydawanych bezpłatnie w kasach kina. — By uniknąć tłoku przy kasach, uprasza się wcześniej nabywać **numerowane** bilety wstępu na dowolny seans. Wstęp na salę w czasie trwania seansu niedopuszczalny. 3985k

Kinoteatr „SZTUKA"
Kraków, ul. Św. Jana 6
Od piątku 15 listopada do czwartku 21 listopada br. znakomity film p. t.:
Nie odchodź ojcze!
W rolach głównych:
Willy Fritsch, Peter Dann, Gusti Huber, Jutta Freybe, Erna Morena, Hans Brausewetter
Nadprogram: TYGODNIK.
Początek o godzinie 4.00, 6.00 i 8.00. w soboty i niedziele o godz. 2.00, 4.00, 6.00 i 8.00.
W niedziele i święta **PORANEK** o godz. 11-tej.
Szan. P. T. Publiczność prosi się o punktualne przybycie na początek seansów. — W soboty, niedziele i święta tylko przedstawienia zamknięte. — Z chwilą rozpoczęcia seansu, wstęp na salę wzbroniony.

KINO „UCIECHA"
Kraków, ul. Starowiślna 16
Wyświetla od piątku 15. XI. b. r.
przepiękny polski film p. t.:
Kobiety nad przepaścią
W rolach głównych:
Kaz. Junosza-Stępowski, Tamara Wiszniewska, Maria Bogda, Adam Brodzisz, A. Żabczyński i inni.
Ponadto: Tygodnik polski.

Początek w dni powszednie:	16, 18, 20.
W sobotę	14, 16, 18, 20.
W niedzielę i święta	11, 14, 16, 18 i 20.

Kino „Atlantic"
Kraków, ulica Stradom 15
wyświetla od piątku 15 listopada b. r. do 21 listopada b. r. piękny film p. t.:
Kaprys Markizy Pompadour
W rolach głównych:
KÄTHE von NAGY, WILLY EICHBERGER, LEO SLEZAK, ANTON EDTHOFER
Ponadto Dodatek Naukowy i Tygodnik Dźwiękowy.
Początek programów o godz. 4, 6 i 8. — W sobotę o godz. 2, 4, 6 i 8. — W niedzielę i święta o godz. 11, 2, 4, 6 i 8.

Tańszy jest „Goniec Krakowski" w prenum. miesięcznej.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.